Nr. 46. Lwów dnia 17. Listopada 1900. Rok XXXIII. Tom LXIII.

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

wychodzi w każdą sobotę

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:
w Państwie Austryackiem.
rocznie . . . . 8 koron. | półrocznie . . . . 4 koron.
W Rosyi rocznie 5 rubli sr. — W W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

Członkowie galic. Tow. gospodarskiego płacący 10 K. wkładki rocznej, otrzymują „Rolnika“ bezpłatnie.

Ogłoszenia zamieszcza się za opłatą 15 h. od wiersza trzy razy łamanego, drobnym drukiem. albo za jego miejsce.
Przy częstszem inserowaniu oraz przy ogłoszeniach większych, znaczny rabat.
Ogłoszenia przyjmuje: Ajencja Ogłoszeń, Lwów, pasaż Haussmanna 9.
Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.
Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

Redakcya i Administracya „Rolnika“ ul. Słowackiego l. 8. II. piętro.

TREŚĆ:

Ogłoszenie.

Przypominamy właścicielom ogierów **licencyonowanych, którzy rządowej subwencyi nie otrzymują**, a życzyliby sobie otrzymać subwencyę od Towarzystwa gosp. gal. na rok 1901., że odnośnie do „Instrukcyi dla właścicieli ogierów subwencyonowanych“ wydanej przez Komitet w dniu 5. lutego 1898 r. winni wnosić o to podanie do Komitetu c. k. Towarzystwa gosp. gal. za pośrednictwem odnośnej Rady Oddziału, najpóźniej do końca grudnia każdego roku. Późniejsze podania bezwarunkowo uwzględnione nie będą. Nadmieniamy także, że subwencya na ogiera przyznaną być może jedynie na rok jeden, nie wyklucza to jednak możności, iż ten sam ogier i w następnym roku może być subwencyonowany, jeżeli właściciel o to podanie osobne wniesie.

Z Komitetu c. k. gal. Towarzystwa Gosp.

Wiceprezes: *Brykczyński.* Sekretarz: *Skrochowski.*

Żużle Thomasa wysoko-procentowe.

Kartel żużlowy odstąpił obecnie dla Galicyi pewną ilość wysoko-procentowych żużli Thomasa z Bubenc z gwarancyą 19 do 21% kwasu fosforowego ogółem, lub 16 do 18% kw. fosf. rozpuszczalnego w kwasie cytrynowym. Ze względu na to, że żużle takie korzystniej jest sprowadzać, podajemy to do wiadomości naszych P. T. Członków i oczekujemy zamówień rychłych, ile że obecna pora jest najodpowiedniejszą do użycia żużli na łąki.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego galic.

Przyorywanie zielonego nawozu.

Praktyczne doświadczenia mają bardzo dodatni wpływ na postęp wiedzy rolniczej, ale tylko wtedy, jeżeli z osiągniętych wyników wyprowadzamy trafne wnioski. Zdaje mi się jednak, że przy interpretowaniu doświadczeń Causemana,*) wskazujących na to, iż korzystniej jest płytko przyorywać zielony nawóz, popełniono pewien błąd a to głównie z tego powodu, że nie zaakcentowano dość wyraźnie, że wyniki tych doświadczeń odnoszą się tylko do przyorywania łubinu

*) Por. *Rolnik* Nr. 44 z 3. listopada b. r., toż *Tygodnik rolniczy* Nr. 45 z 9. b. m.

„PERKUN“
Fabryka maszyn i odlewarnia żelaza
Rok założenia 1837.

Spółka komandytowa
Ferd. Pietzscha

Gorzelnie, browary, młyny, tartaki, kotły, maszyny parowe, rezerwoary. — Maszyny rolnicze. Przybory do maszyn. — Wodociągi.

Adres: Perkun, Lwów, ul. św. Marcina 11. Telegramy: „Perkun — Lwów.“ Kosztorysy gratis.
Biuro techniczne, zastępstwo i skład artykułów technicznych: Lwów, ul. Hetmańska 12, 1. piętro.

pod żyto w glebie lekkiej piaszczystej. Błędnem by było, gdybyśmy mieli te doświadczenia uogólniać i odradzać głębszego przeorania zielonego nawozu pod cukrowe buraki: gdyby głębokie przyoranie zielonej masy pod buraki było niedozwolone, to w takim razie wogóle niemożebnem by było stosowanie t. zw. międzyplonów w gospodarstwach buraczanych. Międzyplony stosuje się w ten sposób, że po zbiorze jęczmienia zimowego lub żyta zasiewamy na ścierń rośliny motylkowe, które gdy dojdą do pełnego rozwoju, t. j. z końcem października, zostają przyorane. Wiadomo zaś, że buraki cukrowe wymagają jaknajgłębszej orki i tylko przy głębokiej orce uzyskujemy najwyższe plony buraków. Chcąc płytko przeorać zielony nawóz, stracilibyśmy korzyści wynikające z głębokiej uprawy pod buraki: niemożebne zaś jest dokonanie w jesieni dwóch orek, gdyż przeorany płytko, choćby nawet z początkiem października, zielony nawóz, nie zdołałby się aż do czasu drugiej orki, t. j. do połowy listopada należycie rozłożyć, wskutek czego pług zapychałyby się łodygami roślin do tego stopnia, że po prostu ta druga orka byłaby niemożebną. Bezwarunkowe zaś głęboka orka winna być dokonana przed zimą.

Przy szkodliwych skutkach głębokiego przyorywania łubinu pod żyto należy, według mego zdania brać pod uwagę nie tę okoliczność, że zielony nawóz został głęboko przyorany, lecz raczej to, że wogóle żyto nie znosi bezpośredniej głębokiej orki, przedewszystkien z powodu wydobycia na wierzch ziemi jałowszej, zawierającej niedość rozłożone związki a zarazem z tego względu, że żyto, jak w ogóle oziminy, powinno być zasiane w odleżałą rolę. Przy głębokiej orce osiadanie roli trwa znacznie dłużej niż przy orce płytkiej, zwłaszcza jeżeli temu osiadaniu przeszkadza umieszczona pod skibami obfita masa zielonego nawozu. Zatem doświadczenia p. Causemann'a w tem świetle, nie powiedzą nam właściwie nic nowego, a zawierają tylko cenne ostrzeżenia dla rolników w Niemczech, gdzie w niektórych okolicach głęboka orka przeszła w pewną manię i stosowaną bywa pod wszystkie rośliny bez oceniania korzyści lub strat, jakie taka orka, nieodpowiednio zastósowana, spowodować może.

Z twierdzeniem, jakoby przy głębokiej orce zielony nawóz „przykryty grubą warstwą ziemi“ nie mógł się należycie rozkładać bezwarunkowo zgodzić się nie mogę. Ktokolwiek w praktyce studyował przyorywanie zielonego nawozu, spostrzegł, że pług kładzie zieloną masę skośnie, tak, że dostaje się ona między skiby, nigdy zaś na spód bruzdy. Po głębokiem przeoraniu, wystają nawet części roślin z pomiędzy skib i umożebniają doskonale dostęp powietrza od wierzchu aż do spodu warstwy ornej, wskutek czego rozkład zielonej masy odbywa się zupełnie prawidłowo. Całkiem inaczej rzecz się ma przy przyorywaniu nawozu stajennego. zwłaszcza nieco przegniłego, niesłomiastego, który zostaje przez pług wrzucony na spód bruzdy i tam rzeczywiście, jeżeli orka była głęboka, wskutek braku dostępu tlenu, odpowiednio rozkładać się nie może. Można jednak temu zapobiedz, jeżeli zgarnywać będziemy przed pługami nawóz nie do bruzdy, lecz do połowy wysokości skiby.

Od lat pięciu stosuję u siebie w glebie glinkowatej (formacyi lössowej) w polach pagórkowatych zielony nawóz z wyki grochu i bobiku w mięszance jako międzyplon po zbiorze żyta pod buraki cukrowe. W listopadzie zieloną masę, która wyrasta do wysokości 1—1¼ metra przyoruję, (przytwierdzając do pługów specyalnie przyrządy sprowadzone z Bawaryi) do głębokości 40 cm. (15—16 cali). Przy tak głębokiem przyorywaniu zielonego nawozu, pomimo że dawniej te pola tylko najgłębiej na 30 cm. orane były i pomimo, że przy orce wydobywa się na wierzch jasno żółte, jałowsze podglebie, zbieram znacznie wyższe plony buraków cukrowych, niż dawniej. W roku 1898 zebrałem przy tym systemie uprawy w przecięciu z 40 morgów po 188 *q*, w roku 1899 po 181 *q*, a w roku obecnym plon olbrzymi po 215 *q* netto buraków cukrowych z morga, o zawartości cukru 15·75%. Dawniej, przy płytkiej orce nigdy nawet do przeciętnego plonu 170 *q* z morga nie doprowadziłem.

Przy orce po zbiorze buraków zawsze się pokazało, że zielony nawóz zupełnie prawidłowo się rozłożył i częściowo już się zamienił w próchnicę, wskutek czego pole zorane po sprzęcie buraków ma daleko ciemniejszą barwę, niż przy orce pod buraki.

Niechaj więc doświadczenia Causemana, zalecające płytkie przyorywanie zielonego pognoju pod oziminy nie odstraszają rolników od przyorywania możliwie jaknajgłębszego bujnych międzyplonowych mięszanek pod buraki cukrowe.

Mikulice w listopadzie 1900 *Jerzy Turnau.*

Liście buraczane jako pasza.

Przy skarmianiu większych ilości liści buraczanych występuje jak wiadomo rozwolnienie skutkiem znacznych ilości kwasu szczawiowego zawartego w liściach, który drażniąco działa na przewód pokarmowy bydlęcia. Spostrzeżono jednakże że jeżeli tylko jakąś miarę zachować to zwierzęta mimo tego nie chudną i zdrowie ich zresztą nie cierpi.

W badaniach nad żywieniem liśćmi spostrzeżono jednak swego czasu w Niemczech, że kwas szczawiowy zgubnie działa na kości zwierząt, wyługowuje z nich niejako wapno, skutkiem czego następuje rozmiękczenie kości. Zalecono zatem dodawać do liści wapna by kwas ów zobojętnić, albo wapnować silnie rolę pod buraki, aby kwas szczawiowy więcej w postaci szczawianu wapniowego w liściach występował. Ponieważ jednak powyższe badania nie zupełnie w zgodzie były z tem co praktyczni gospodarze utrzymywali, zajął się fizyolog prof. Zuntz (w Berlinie) dokładnem tej kwestyi wyjaśnieniem. Badania wykonywał on od r. 1895 z owcami *), które żywił przez pół roku z dodatkiem znacznych ilości kwasu szczawiowego. Do ostatka poruszały się one swobodnie i rzeźko, bez żadnych oznak rozmiękczenia kości. Po zabiciu okazało się też, że kościec jest całkiem zdrowy i tyleż zawiera wapna stosunkowo, co i u zwierząt żywionych normalnie.

Przy dawniejszych natomiast próbach, gdy po 8—10 dniach żywienia z dodatkiem kwasu szczawiowego dawano na zmianę zwykłą normalną karmę, i znowu następował okres z kwasem szczawiowym, -- skonstatował Zuntz znaczny ubytek wapna w kościach. Gdy więc, przy takiem przerywanem co 8 dni zadawaniu kwasu, ubytek wapna w kościach był widoczny, to przy stałem żywieniu przez pół roku z dodatkiem kwasu

---

*) Deutsche Zuckerindustrie, 1896. Der Landwirth. t. XXXII Nr. 74 Landw. Annalen XXXV Nr. 48.

ubytek ten znikł — chodziło zatem o zbadanie przyczyny tego objawu ciekawego.

Po dłuższych badaniach udało się istotnie znaleźć przyczynę tej samoobrony owiec przed szkodliwem działaniem kwasu szczawiowego. Oto okazało się że u zwierząt którym trwale większą ilość kwasu szczaw. do paszy dodawano, wytwarza się w żołądku a mianowicie w „torbie“ nadzwyczaj silny proces fermentacyjny, który bardzo energicznie niszczy kwas szczawiowy. W zwierzętach które na dobę spożyły po 20 gr. kwasu szczawiowego znaleziono w żołądku po zabiciu zaledwie małe jego ilości, reszta została rozłożoną. Podobnie gdy dodano do tych żołądków, już wyjętych z zabitego zwierzęcia, szczawianu sodowego i wstawiono je w temperaturę odpowiednią ciepłu zwierząt, kwas szczawiowy rozkładał się bardzo szybko. Zuntz w ten sposób badał także treść innych żołądków owczych z rzeźni wziętych, przyczem przekonał się, że ten rozkład szczawianów wcale nie następował, jeżeli to były żołądki z owiec takich, które przedtem wcale kwasu szczawiowego w karmie nie dostawały. Z tąd słusznie wnosić można, iż przy spożywaniu kwasu szczawiowego w paszy wytwarza się w żołądku zwierzęcia masa mikroorganizmów, które wywołują fermentacyę niszczącą kwas szczawiowy i tem przyczyniają się do uodpornienia bydlęcia przeciw wyługowaniu wapna z kości i przeciw ich rozmiękczeniu. Ale zdolność ta jest przyrodzoną tylko przeżuwaczom zwierzęta o innym ustroju żołądka nie posiadają tej odporności.

Stwierdził to Zuntz na świniach i królikach. Świnie żywione paszą z dodatkiem kwasu szczawiowego wkrótce okazały wyraźne objawy rozmiękczenia kości, udowodnione nadto rozbiorami moczu i kału. Świnia normalnie żywiona nie wydziela w moczu prawie nic kwasu fosforowego — a w kale bardzo mało soli wapiennych. Wskutek zadawania kwasu szczawiowego odchodzi mnóstwo szczawianu wapna w odchodach — a bardzo znaczne ilości zarówno szczawianu wapna jak i kwasu fosforowego w moczu. Pochodzi to z tąd, że fosforan wapna zostaje z kości wyługowany przez kwas szczawiowy, i wyprowadzony z organizmu różnemi drogami. Ale o ile dla nierogacizny karma zawierająca kwas szczawiowy (np. liście buraków) jest niezdrową i niebezpieczną, o tyle dla przeżuwaczy staje się zupełnie nieszkodliwą zwłaszcza przy pewnej zrazu ostrożności. Zuntz radzi przy początku zadawania liści buraczanych posypywać je miałkim węglanem wapna, któryby wiązał kwas szczawiowy. Po paru dniach ten dodatek staje się, jego zdaniem, zupełnie zbytecznym. Dodać wreszcie trzeba, że przez zakiszenie liści wytwarzają się podobne fermenty, niszczące kwas szczawiowy to też kiszone liście rozwolnienia, a tem mniej rozmiękczenia kości spowodować nie mogą.

Ze Stacyi chemiczno-rolniczej w Dublanach

Doświadczenia z nawożeniem łąk w r. 1899.

Przed dwoma laty podano w Rolniku (Nr. 43 w r. 1898) wyniki doświadczeń z nawożeniem łąk, przeprowadzonych w kraju pod kierunkiem stacyi chemiczno-rolniczej w Dublanach w r. 1898. Równocześnie podano tam główne zasady nawożenia łąki wykazując zarazem, że wykonane wówczas próby były o tyle wadliwe, że nawóz rozsiewano przeważnie na wiosnę, zamiast to uczynić na jesieni; a co, jak wykazuje praktyka zachodu Europy, połączone jest często z całkowitą bezskutecznością, lub mniejszym skutkiem nawożenia. Pomimo to jednak nawożenie dało w wielu wypadkach wyniki bardzo zadowalniające, bo po odliczeniu kosztów pozostawał jednak zysk całkiem pokaźny.

W r. 1889 zorganizowano 122 doświadczeń łąkowych w rozmaitych miejscach Galicyi.

Niestety z tej pokaźnej liczby prób rozporządzamy na razie 60 doświadczeniami; z tych musimy wyłączyć te, które zostały błędnie wykonane, albo zawierające dane wymagające uzupełnienia lub sprostowania tak, że z ogólnej liczby wybrać musimy tylko 38 prób, które podajemy poniżej w zestawieniu tabelarycznem.

Porównując wyniki roku 1898 z wynikami roku następnego — uderza nas przedewszystkiem fakt, że skutek nawożenia w r. 1899 był przeciętnie znacznie wyższym. Przyczyniło się do tego to, że 1) rok 1899 był sprzyjał o wiele więcej wzrostowi traw: po względnie suchej wiośnie — nastąpił bogaty w opady czerwiec i lipiec; plon siana był dobrym, plon potrawu był jeszcze lepszym.

2) Nawozy dawano wszędzie niemal w jesieni, jesień i zima były bezmroźne, nawozy się rozpuściły i rozeszły po górnej części gleby; korzenie miały łatwy przystęp do pokarmów.

3) W wielu miejscach nawożenie powtórnie wykonano na tych samych parcelach, a przez to działanie znacznie się wzmogło. Nawóz dany w r. 1898 przyczynił się do silnego rozrostu traw i koniczyn i zwiększenia się liczby roślin a przez to przy następnem dostarczeniu pokarmu w r. 1899 plon mógł być większym, niż w roku poprzednim. Widzimy z tego, że jednorazowem nawożeniem nie możemy osiągnąć największych plonów siana na łące. Dopiero przy systematycznie powtarzanem nawożeniu stwarzamy odpowiednią florę łąkową, dajemy niezbędne warunki dla rozwoju roślin, a tem samem zapewniamy sobie taki najwyższy plon, jaki jest możliwy wobec danych warunków fizykalnych i chemicznych gleby, oraz przy klimacie danej miejscowości.

Koszt nawożenia zastosowanego w naszych doświadczeniach (z wyjątkiem w Podliskach) wynosił 14 do 19 zł. zależnie od położenia miejscowości, a więc kosztów przewozu. Możemy przyjąć, że przeciętnie dla pokrycia kosztów nawożenia, potrzeba około 10 *q*. siana, (licząc siano po 1 zł. 80 ct.); co wyprodukowano nadto pozostaje czystym zyskiem właściciela.

Na 38 zestawionych prób w 24 wypadkach zebrano siana w działach nawożonych więcej niż 10 *q*. potrzebnych dla pokrycia kosztów nawożenia, a w 16 wypadkach więcej niż 15 q. to jest, że czysty zysk w 15 wypadkach był większym jak 9 zł. na morgu, a dosięgał aż do 50 zł. (Jaćmierz. łąka p. Malika).

Liczby te mówią same za siebie i nie uważamy za potrzebne bliżej je omawiać i komentować. Z całą stanowczością powtórzyć możemy, że w racyonalnem nawożeniu łąk mamy źrodło milionowych dochodów dla kraju. Nakład zrobiony na nawożenie łąk jest jednym z najmniej ryzykownych nakładów w rolnictwie.

Zapominać jednak nie należy o tem, że są i takie łąki, na których samo nawożenie kainitowo-żużlowe skutku nie wywrze bez uprzedniego ich zmeliorowania, zwapnowania, podsiania lub wreszcie kompostowania. Szczególnie na kompostowanie łąk rolnicy nasi powinni zwrócić baczniejszą uwagę. W wielu wypadkach dopiero przez skompostowanie, połączone z nawożeniem kainitowo-żużlowem, pobudza się uśpione w łące skarby do życia.

(*V. Sprawozdanie Krajowej Stacyi chemiczno-rolniczej w Dublanach za r, 1899 zestawił J. M. Pomorski*).

Zestawienie wyników doświadczeń z nawożeniem łąk

przeprowadzonych przez krajową stacyę chemiczno-rolniczą w Dublanach w 1899 r.

L. porz.	Powiat	Miejscowość	Prowadzący doświadczenie	Zbiór siana z morga, kilogr.		Zwyżka plonu w q. z morga	Rodzaj gleby	Kiedy nawóz dano	UWAGI
				bez nawozu	na żużlach Thomasa i kainicie				
1.	Lwowski	Dublany	Zarząd folwarku	1519	3210	16·9	glinka	X. 98*)	Na kainicie samym 2796 *kg.* i na tomasynie 2485 *kg.*
2.	„	Podliski *a)* (łąka nad rzeką)	Michał Andruch	1301	2907	16·1	torf nizinny	XII. 93	Nawożenie na mórg 518 *kg.* tomasyny, 1150 *kg.* kainitu.
3.		*b)* (łąka środkowa)	„	459	2219	17·6	„	„	Nawożenie na mórg 633 *kg.* tomasyny, 1150 *kg.* kainitu.
4.		*c)* (koło kanału)	„	2295	2747	4·5	„	„	Nawożenie na mórg 460 *kg.* tomasyny 920 *kg.* kainitu.
5.	„	Winniczki	p. A. bar. Horoch	2060	2774	7·1	torfiasta	XI. 98	
6.	Brodzki	Koniuszków	Z. dóbr Brody	1567	2654	10·9	„	XI. 98	
7.	„	Wysocko	p. O. Sala	1496	1864	3·7	„	XI. 98*)	
8.	Przemyślański	Przegnojów	Adm. dóbr hr. Potulickiego	624	2074	14 5	torf nizinny	XI. 98	
9.	„	Błotnia	p R. Sander	1651	2436	7·8	czarnoziem.	„	
10.	Zbarazki	Palczyńce *a)* (łąka międzypolowa A).	p. R. Godlewski	2141	3615	14·7	„	„	
11.	„	*b)* łąka międzypolowa B)	„	840	2900	20·6	torfiasta	„	
12.	Tarnopolski	Nastasów	p J. Rogalski	1917	4806	28 9	czarnoziem torf	„	
13.	Stanisławowski	Siedliska	p J. Sigmund	1051	2855	18·4	glinka	XI. 98*)	W r. 1898 nawożenie pozostało bez skutku, tak że nie zbierano osobno plonu z działów rozmaicie nawożonych.
14.	Sanocki	Jaćmierz *a)* łąka p. Staczka	p St. Haduch	1490	4620	31·3	„	XI. 98*)	
15.	„	*b)* łąka p. S. Haducha	„	1160	3565	24·0	„		
16.	„	*c)* „ p. F. Mazura	„	1410	3785	23 7	„		
17.	„	*d)* „ p. F. Malika	„	2078	6240	41·6	„		
18.	„	*e)* „ p. Kostura	„	1772	4168	23·9	„		
19.	„	*f)* „ p. Wolańskiego	„	987	2702	17·1	„		
20.	Samborski	Nadyby	p D. Nowakowski	1780	2574	7·9	czarnoziem. glin.	XI. 98	
21.	Ropczycki	Bystrzyca	p. J. Nowakowski	1961	3560	16·0	glinka	XI. 98*)	Z powodu zalewu gatunek siana bardzo lichy.
22.	„	Sędziszów (przedmieście)	„	2275	3142	8·7	„	XI. 98*)	
23.	„	Wiewiórka	„	906	2449	15·4	„	X. 98	
24.	Wielicki	Skawina *a)* (środek łąki)	p. A. Korzeniowska	2348	3474	11·3	torfiasta	„	
25.	„	*b)* (za Osteryą)	„	2458	3574	11·2	glinka piaszcz.	„	
26.	Tarnobrzeski	Grębów	Z. dóbr	1462	1922	4·6	piaszcz próchn	„	
27.	Nowotarski	Czarny Dunajec *a)* (łąka naturalna)	p. Fr. Kozdraś	1007	1732	7 2	torfiasta	V. 99	Na samym kainicie: 1370 *kg.* na samej tomasynie 1650 *kg.*
28.	„	*b)* łąka sztuczna tymotka i biała koniczyna	„	866	1570	7·0	żwirow. glinka	IV. 99	Na samym kainicie: 1220 *kg.* na samej tomasynie 1824 *kg.*
29.	Mielecki	Gawłuszowice	ks. A. Kopyciński	1790	3580	18·4	glinka	X. 93	
30.	Tarnobrzeski	Grebów 1.	p. W. Bieroński	1460	2731	12·7	piaszczysta	19. IV. 99	
31.		„ 2.	„	3025	4514	14·8	„	„	
32.		„ 3.	„	1304	2731	14·9	„	„	
33.		„ 4.	„	2318	4916	26·9	„	„	
34.	Złoczowski	Busk 1.	Zarząd dóbr (p. M. Bogdanowicz)	1934	2360	4·2	glinka zwięzła ilasta	X. 99	
35.		„ 2.	„	1577	2153	5·8	„	„	
36.		„ 3	„	829	1473	6·4	„	„	
37.		Dziewiętniki	Zarząd dóbr (p. Bernadzki)	2704	3597	8·9	„	XI. 99.	
38.		Koszyce	Ebenberger	3323	3765	4·4	płytka warstwa torfu na pogdlebiu marglow.	„	

Nawożenie: Z wyjątkiem doświadczeń L. p. 2, 3, 4, nawożone działy otrzymały w stosunku 230 *kg.* tomasyny oraz 690 *kg* kainitu na mórg.

*) W doświadczeniach oznaczonych gwiazdką wykonano nawożenie w tym roku po raz drugi na tych samych parcelkach

SPRAWY TOWARZYSTWA.

Odpowiedź c. k. Ministerstwa rolnictwa na memoryał w sprawie chowu koni.

Dla interesujących się żywiej sprawami chowu koni podajemy poniżej w dosłownem tłumaczeniu odpowiedź Ministerstwa rolnictwa z dn. 21. sierpnia 1900 nadeszłą do c. k. namiestnictwa, na memoryał Sekcyi chowu koni c. k. Tow. Gosp. który zamieszczono przy dzisiejszym numerze w osobnym arkuszu.

C. k. Ministerium rolnictwa. *Wiedeń d. 21 sierpnia 1900.*
21176/2287.

Do c. k. Namiestnictwa we Lwowie.

Na przedłożone wprost do Ministerstwa podanie c. k. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie z dnia 1. sierpnia b. r. l. 981, dotyczące zużycia subwencyi państwowej w ilości 10.000 koron przeznaczonej w myśl reskryptu z dnia 20. marca 1896, l. 6950, na przeciąg sześcioletni, na cele podniesienia chowu koni roboczych włościańskich w Galicyi i odnośnie do reskryptu z 12. lipca b. r. l. 17842 zechce c. k. namiestnictwo wspomnianemu towarzystwu, co następuje — podać do wiadomości.

Wnioskowi, aby subwencyę użyć w całości lub części na zakupno ogierów rozpłodowych celem umieszczenia tychże do stanowienia prywatnym stacyom, odmawia się, albowiem subwencyę w myśl zakomunikowanych c. k. namiestnictwu reskryptów z 10. sierpnia 1896, l. 15422, z 8. marca 1900, l. 3671 — wyłącznie tylko na subwencyonowanie licencyonowanych prywatnych ogierów a powtóre — na premiowanie klaczy, jak i klaczy źrebnych używać wolno, z tego powodu Ministerstwo rolnictwa, nie czuje się spowodowanem zmienić odnośnych postanowień. Również Ministerstwo nie jest w możności uczynić zadość prośbie wymienionego ńowarzystwa o udzielenie dalszej rocznej subwencyi w kwocie 20.000 koron na przeciąg lat kilku, celem zakupienia rozpłodników — ponieważ Ministerstwo rolnictwa na popieranie zakupna ogierów dla prywatnych hodowców nie posiada żadnej dotacyi.

Ministerstwo rolnictwa, starać się będzie brakowi ogierów w Galicyi, zaradzać stopniowem podwyższaniem liczby ogierów. z przeznaczonych na czas stanowietnia w r. 1901 w liczbie 520, w miarę odpowiednich na aen cel będących do dyspozycyi środków pieniężnych, nadto na podniesienie roboczych i włościańskich koni przeznaczać będzie większą ilość ogierów oryentalnych mniejszego wzrostu w prywatne utrzymanie włościańskim hodowcom.

Przedłożonym wnioskom, aby stadninom arabskim w Jezupolu, Jabłonowie i Taurowie dostarczyć oryginalnych ogierów arabskich musi odmówić Ministerstwo rolnictwa już z tego względu, iż obecnie niema ono wcale takich reproduktorów do rozporządzenia.

Pozostawia się jednakowoż możność właścicielom wymienionych stadnin w tym kierunku stósowne prośby przedkładać Ministerstwu rolnictwa, poczem w ewidencyi trzymane odnośne podania, w swoim czasie, po porozumieniu się z galicyjską komisyą chowu koni, uwzględniane będą wedle możności.

W końcu Ministerstwo rolnictwa nie uważa za stosowne uwzględniać wniosków, dotyczących rozszerzenia okresu, (oznaczonego reskryptem z dnia 15 czerwca 1892 l. 10823, z uwagi na badania weterynarskie na czas od 1. marca do końca czerwca każdego roku), na dłuższy okres od 1. stycznia do końca czerwca dla stanowienia przez licencyonowane przywatne ogiery, tem bardziej ileże czynione w b. r. próby stanowienia na stacyi ogierów w Drohowyżu wykazały, iż w lutym b. r. klacze doprowadzone nie zostały zapłodnione i w następnych miesiącach te same ponownie stanowione być musiały.

KRONIKA.

Związek ziemian. *(Towarzystwo wzajemnej pomocy rolników).* Dnia 4-go b. m. zawiązany został w Poznaniu przy bardzo licznym udziale interesowanych, „Związek Ziemian“ na Księstwo i Prusy Zachodnie, którego celem będzie: wspieranie czynem i radą potrzebnych poparcia ziemian. a nadto jako dalsza działalność: wyrobienie zdrowej opinii publicznej w społeczeństwie, aby otwarcie występowało przeciw zdrożnemu frymarczeniu ziemią ojczystą, lub sprzedawaniu kolonizacyi majątku nie z biedy lub potrzeby, ale dla wygody lub haniebnego zysku

Do rady nadzorczej nowego związku wybrani zostali pp.: Marceli hr. Żółtowski z Godurowa, jako prezes, dr. Tad. Jackowski z Pomarzanowic, dr. Tad. Sułdrzyński z Bolechowa, E. Donimirski z Łysomic (Prusy Zachodnie), Glabisz z Konarzewa. Ten nowy objaw solidarności ziemian i samopomocy w walce z wrogimi żywiołami należy powitać z radością, życzymy mu też powodzenia w zamierzonej pracy i dodatnich rezultatów.

Ze stołu redakcyjnego.

Władysław Lenkiewicz. Rolnik Podolski. Krytyczny pogląd na gospodarstwo rolne Podola. Tarnopol 1900 str. 177. Autor powyższego dziełka, jak sam w przedmowie powiada długoletni praktyczny gospodarz, pragnie swe spostrzeżenia podać do wiadomości szerszemu kołu rolników, i zbiera je w kilku rozdziałach odnoszących się do różnych spraw gospodarstwa wiejskiego — na Podolu galicyjskiem. Mamy więc: I. ogólny pogląd na organizacyę gospodarstwa rolnego, w którym podnosi głównie niewłaściwość częstej zmiany oficyalistów — tudzież złą stronę gospodarstwa rabunkowego spowodowanego częstokroć zbyt wyśrubowanemi cenami dzierżaw.

W artykule II „o mechanicznej uprawie roli na Podolu“ znajdujemy zupełnie słuszne uwagi o potrzebie utrzymania wilgoci; podniesiono mianowicie użyteczność wzruszania wierzchniej warstwy ziemi celem ochrony dolnych warstw przed wysychaniem. Użycie umiejętne wieloskibowców — a dalej siew rzędowy w rzadsze rzędy — połączony z bronowaniem na wiosnę i ogrzebywaniem zboża konnemi pielnikami lub ręcznie, uważa autor za dzielne środki zapewnienia dobrych zbiorów mimo posuchy. — Nie podajemy treści dalszych rozdziałów odsyłając ciekawych czytelników do samej broszury która zasługuje na uwagę myślącego gospodarza. Nie możemy się tylko zgodzić na treść rozdziału o nawozach i statyce rolniczej w której autor zbytnią wagę przywiązuje do zupełnego zwrotu materyi mineralnych wyczerpanych z roli w czasie rotacyi płodozmiennej. Idzie tu autor zupełnie za znaną doktryną Liebiga bezkrytycznie mimo iż ona obecnie należy już do historyi — a pomija niesłusznie kwestyę azotu w glebie.

W rozdziale o „gospodarstwie stajennem“ zasługują na uwagę zestawienia i obliczenia paszy dla bydła i opasów zastosowane do miejscowych warunków.

Dalsze rozdziały noszą napisy: Czy ugor dla Podola jest niezbędny. — Nasienie i siew. — Zbiór plonów i przechowanie. Rachunkowość. *K. M.*

Pytania i odpowiedzi.

Odpowiedź na pytanie 54. W mojej praktyce gospodarczej znam tylko jeden sposób uśmierzenia popędu lochy.

Jeśli locha niekastrowana postawiona na opas huka się zadaję dawkę kamfory mniej więcej $^1/_2$ łyżeczki — rozrobioną w rzadkiem cieście, wsuwając w gardło kopystką. Ponieważ locha huka 2 doby nie zawsze przeto jedna dawka usunie popęd — dodaje się drugą i locha uspokoi się na przeciąg 3 do 4 tygodni t. j. do czasu powrotu popędu. Dodaję przytem, że kamfora nie jest dla organizmu szkodliwą — i opas zupełnie na tem nie cierpi. *Z. M.*

Odpowiedź 2-ga na pytanie 54. wypróbowanym środkiem na usunięcie popędu płciowego u świń niekastrowanych jest kamfora, której trzeba zadawać w ilości 2 *gr.* rozpuszczoną w wódce, albo z żółtkiem kilka razy dziennie.

Ks. Przestaszewski.

Odpowiedź na pytanie 59. Krowy dojne jak w ogóle bydło potrzebują większych ilości, pasz objętościowych a przy żywieniu samą dobrą trawą z łąk górskich, lub żyźnych nizin, bydło może nietylko żyć, ale przynosić odpowiednie pożytki. Znosi przytem także dobrze okopowe jak ziemniaki i buraki, byle skarmiane w nie nadmiernych ilościach. Przytem zauważyć należy, że przy skarmieniu bardzo wielkich ilości pasz grubowłóknistych, objętościowych należy zadawać karmę 2 razy dziennie, ażeby zwierzęta miały czas do przeżuwania. Mycie zaś buraków przed skarmieniem nie jest wprawdzie niezbędnem, powinny być jednak przynajmniej oczyszczone z ziemi.

Zmarzniętych buraków nie należy skarmiać zanim nie odtają. Najlepiej je w takim razie parzyć, jeżeli zaś chce się je tylko doprowadzić do odtajania i potem skarmiać, to użyć do tego wody zimnej, nigdy gorącej. *Ks. Przestaszewski.*

Wiadomości handlowe.

Ziemiopłody.

Lwów, 17. listopada. Pszenica gotowa 7·40—7·60, na termina 7·25—7·40, żyto gotowe 6·30—6·60, na termina 6.20—6·30 owies obroczny gotowy 6·——6·40, na termina 5·50—6·—, jęczmień pastewny 5·——5·50 brow. 6·25—6·75 rzepak 13 25—13·50, nowy 10 25—11 groch pastewny 5·——6 50 do gotowania 7·——12·— wyka —·— bobik 5.50—6·—, hreczka 6·75—7·25, kukurudza nowa —·—, stara ·——·— chmiel za 56 kg. 50·—65, koniczyna czerwona 55·—65·, biała 35·—65 —, szwedzka ·—·— tymotka 19·—22·—, spirytus loco za 50 litr. gotowy paritas Tarnopol 18·——18.50 na termina 16·25—16·75.

Przy słabym obrocie tendencya niezmienna.

Bank rolniczy we Lwowie.

Redaktor odpowiedzialny *Dr. Kazimierz Miczyński.*
Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Czytelników naszych prosimy, aby zamawiając cokolwiek podług inseratu w naszem piśmie powoływali się zawsze na „Rolnika“.

Szwedzki Kronen-Separator

Najprostsza i najtańsza centryfuga do mleka, bez wkładek talerzowych, o działaniu 40 do 700 litrów w godzinie

Więcej masła! Lepsze masło! Wyższa cena! Słodkie mleko zbierane!

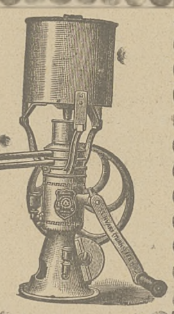
Na paryskiej wystawie światowej najwyższa nagroda GRAND PRIX

Z wystaw w Pradze, Wigstadtl: pierwsze nagrody.

Najmniejsza maszyna: 135 koron.

Karol W. Jurany
Fabryka maszyn mleczarnianych
Wien XIX/6 Heiligenstädterstrasse 101.

Generalni Zastępcy:
Hoppen i Spółka
LWÓW Grodecka l. 25,



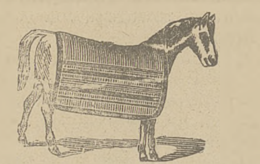
Oddział melioracyjny

Lwowskiej Filii Banku gal. dla handlu i przemysłu

Jagiellońska 3.

wykonuje wszelkie prace melioracyjne jako to: zdjęcia planów, wygotowywanie kosztorysów do drenowania pól, nawodniania i odwodniania łąk, budowy rowów, kanałów, dróg, szos, kolejek etc. etc. i poleca się do praktycznego przeprowadzenia powyższych prac. Finansowanie uskutecznia się podług każdoczesnej szczególnej umowy. W razie już gotowych planów, nastąpić może na podstawie tychże wykonanie pracy.

Dyrekcya.



Połączone fabryki towarów wełnianych oferują obecnie przezemnie około 4000 sztuk tak zwanych

Wojskowych derek na konie

po bajecznie niskiej cenie

tylko 2 zł. 25 ct. za sztukę
a 4 zł. 25 ct. za parę
(6 par odsyła się franco.)

Te grube, nie do zniszczenia derki, są tak ciepłe jak futro, ciemno-szare albo brunatne, wielkości 150 × 195 cm., więc okrywają całego konia.

Wyraźnie pisane obstalunki, które załatwia się tylko za pobraniem pocztowem lub przy nadesłaniu z góry należytości proszę nadsyłać do

Steiner’a

Domu komisowego połączonych fabryk derek

w Wiedniu, II. Taborstrasse 27.

Za nieodpowiadający życzeniu towar zobowiązuję się pieniądze otrzymane zwrócić.

Tysiące pism z uznaniem i obstalunkiem powtórnym i tak: Z zarządu dóbr ks Schwarcenberga w Turach; A. Koven, Burmistrz w Podkay, Frc. Levstek w Cerne; Alher’a hotel w Pettenau, Noisternig w Mallinz, Wny Prob. Bardyn w Lany, Rotter w Suchej doli i t. d.

Proszę żądać cennika przedmiotów gospodarskich, gratis i franco. 7—?

W Hulczu o. p. loco, stacya kolei Bełz są na sprzedaż **buhajki** pełnej krwi rasy Simmenthalskiej po 50 ct. za kilo żywej wagi, i pół krwi po 40 ct., z obory zarodowej, jakoteż z chlewni zarodowej pełnej krwi rasy Yorkshire **prosięta** w różnym wieku loszki i knurki.

Są też na sprzedaż **sanie** kryte mało używane w formie angielskiego „Cab“.

Bliższa wiadomość u zarządu dóbr. 5—8

Poszukuje się rządcy

teoretycznie i praktycznie wykształconego, z chlubnemi świadectwami ze znanych i wzorowo prowadzonych gospodarstw, obeznanego dokładnie z uprawą roli, hodowlą i opasem inwentarza, budownictwem wiejskiem i rachunkowością gospodarczą. — Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Naczelny Zarząd dóbr Żurawno
poczta w miejscu. 1—2

Oficyalistów prywatnych wszelkiego rodzaju poszukuje, **kucharki, panny, bony i służące** i inną służbę tak męską jak żeńską poleca: Biuro komisowe i pośrednictwa

K. Pietruskiego

Lwów, ulica Sykstuska liczba 26. 2-3

LWOWSKA FILIA

Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu

Oddział towarowy.

Dostarczamy węgiel kamienny górno-szląski z najlepszych kopalń, na żądanie chętnie przesyłamy piśmienne oferty.

Rządca gosp. kawaler lat 28, zdrowy energiczny, mający kilka lat praktyki w większych majątkach W. Ks. Poznańskiego jak i w Galicyi, poszukuje posady od 1go stycznia 1901.

Łaskawe zgłoszenia pod adr. „**Rządca**“ w Ajencyi ogłoszeń Lwów Pasaż Hausmana.

Nowa 6-konna

LOKOMOBILA

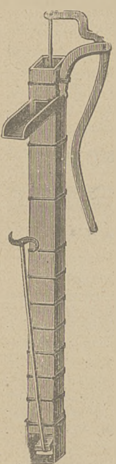
do wynajęcia.

Zgłoszenia: Dom dla Ziemian, Lwów.

DOM DLA ZIEMIAN

poleca

Parniki, Buraczarki, Krajacze, Gniotowniki, Sieczkarnie, Śrótowniki, itd. itd.



Najlepsze i najtańsze pompy do gnojówki dla gospodarzy są patentowane pompy Klingsa

wielkość następująca:

Nr. I.		Nr. II.	
3 metry wysokość wypływu	K. 24·00	3 metry wysokość wypływu	K. 29·00
3½ " " "	" 25·50	3½ " " "	" 30·50
4 " " "	" 27·00	4 " " "	" 32·00
7 " " "	" 41·00	6 " " "	" 49·00

Józef Klings

Altrothwasser, Szląsk austr. 5—10

!!! Ważne dla P. T. Obszarów Dworskich !!!

PIOTR MIKOLASCH i SPÓŁKA

polecają po cenach najniższych towar pierwszorzędnej jakości, jakoto:
WERNIKSY i OLEJE, lakiery i pokosty do wszelakiego użytku,
Masy i farby do podłóg, woski
Pędzle wszelkiego rodzaju, gąbki, lak, atrament
PIPY do beczek, GAZY na pytle
Środki desynfekcyjne jak kresolina, lyzol i t. p.
Przyrządy i przybory do czyszczenia i leczenia koni i bydła,
ŚRODKI OWADOGUBNE.
Wiaderka, hydronety, latarnie gospodarskie
Pasy do maszyn, gurty, rzemyki, śruby, węże gumowe i konopne
Płyty i sznury do kotłów, holendry
Ceraty, chodniki, rogóżki i podściółki, oliwy, zapałki
SZPAGATY, SZNURY
Środki do czyszczenia metali, jak proszek, mydło, pasta i t. p.
Farbka, krochmal, mydło do prania, świece
Smarowidła, czernidła i lakiery do skór i uprzęży
SZCZOTKI, GRZEBIENIE — ARTYKUŁY GUMOWE
etc., etc.

Sklep i magazyny w domu własnym, **ul. Kopernika l. 1.**

Cenniki na żądanie gratis. 46—52

Wszelkie kupony 47—52

i wylosowane papiery wartościowe
wypłaca bez potrącenia prowizyi lub kosztów
Kantor wymiany
c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego
Banku hipotecznego.

KANTOR WYMIANY
c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego
Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszelkie papiery wartościowe i monety
po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizyi. 47—52

Znakomitą książkę
Prof. Franka i Sorauera

Choroby roślin

w tłumaczeniu polskiem z licznemi rycinami w tekście i sześcioma tablicami kolorowanemi mogą nabywać **członkowie Towarzystwa Gospodarskiego** po zniżonej cenie

1 złr.

wraz z przesyłką, w biurze Komitetu

Lwów, Słowackiego 8.

Gospodarz, z wielo letnią praktyką poszukuje od 1go lipca 1901 za złożeniem odpowiedniej kaucyi, administracyi majątku w Galicyi, lub dzierżawy z gorzelnią lecz tylko we wschodniej Galicyi, adres poda Wny Witoszyński prezes miasta Sanoka.

Do sprzedania urządzenie młyna amerykańskiego z maszyną parową o sile 30 koni — **Targowiska** stacya kolejowa Iwonicz. 2—5

Nasienie koniczyny czerwonej sprzedaje o ile zapas starczy **po 85 zlr. za 100 klgr.** loco Tarnopol **Zygmunt Mochnacki,** Toustoług poczta Tarnopol. 2—3

Weteryn. dietetyczny środek dla koni bydła rogatego i owiec.



Od 40 lat w użyciu w licznych stajniach w razie **braku chęci do jedzenia, złego trawienia, dla poprawy mleka i zwiększenia dojności u krów.**

Cena: 1 pudełko K. 1·40, 1/2 pud. 70 hal. Prawdziwy tylko z powyższą marką ochronną można nabywać we wszystkich aptekach i drogueryach.

Skład główny:

Franciszek Jan Kwizda

c. i k. austr.-węg. król. rum. i ks. bułg. dostawca Dworu,

aptekarz okręgowy w Korneuburgu pod Wiedniem. 9—13

VITULOSAL

(prawnie ochroniony)

Dr. Weisenberga jedyny środek ochronny przeciwko zakaźnej biegunce. Sposób prosty, działający przeciw

ginieniu cieląt.

Odosobnienie, dèsinfekcye i t. d. niepotrzebne Znakomite liczne odznaczenia.

Obstalunki jedynie u chemika

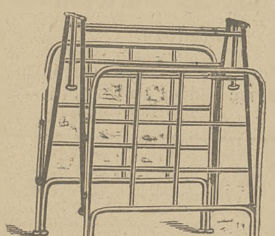
B. MENGE, TICHAU O. S.

Broszury gratis i franco.

Główny skład

u. C. Haubnera, Engelsapotheke

Wiedeń, I. Bognergasse 13. 33—?



Łóżka żelazne długość 174 *cm.* złr. 13·50 długość 195 *cm.* złr. 15·— **z wyższą tylną częścią od głowy** złr. 18·— Łóżka w ozdobniejszych fasonach złr. 22·— 28·— i wyżej. **Łóżka składane** do zesuwania dla służby długość 174 *cm.* złr. 5.50 i 6·— długość 190 *cm.* złr. 6·80 **Łóżka składane** (szafkowe) z drucianym materacem długość 185 *cm.* złr. 25·— **Materace** plecione ze stalowego drutu w ramach żelaznych, do zastosowania do każdego łóżka złr. 12·— **Łóżeczka dziecinne** ze siatką wełnianą w około długość 126 *cm.* złr. 11·— długość 142 *cm.* złr. 13·— **z tyłami** z **żelaznej blachy** długość 126 *cm.* złr. 16·— dług. 142 *cm.* złr. 17·— **Kołyski ze siatką w około** złr. 12·— **Umywalnie żelazne** po złr. 2·— 3·50 5·50 7 25 8·50 i wyżej. **Umywalnie z płytą marmurową** złr. 25·— 35·— 40 — i wyżej. **Wieszadła na suknie stojące** złr. 7·— 8 50 **z kabłąkiem na parasole** złr 10·50 i 14·—. **Bidety z miską fajansową** lub cynkową złr. 9·—. Wszystkie wymienione wyżej przedmioty są lakierowane orzechowo, na życzenie mogą być wykonane w kolorach jasnych, złocone, lub malowane stosownie drożej.

poleca

ANTONI HALSKI

handel żelazny — Lwów, plac Maryacki l. 9.

Osobny magazyn mebli żelaznych na 1em. piętrze.

Cenniki specyalne mebli żelarnych na życzenie.

FABRYKA

J. KOLBUSZEWSKIEGO

w Bełzie

wyrabia dynamomaszyny i motory tychże do oświetlenia elektrycznego i siły przenośnej do celów rolniczych i wszelkich zakładów przemysłowych, jak i pomieszkań po najniższych cenach. 5—6

Biuro wywiadowcze 38—?

J. POLIŃSKI

Lwów, Pasaż Hausmana 5.

Poleca oficyalistów oraz wszelką służbę dworską z najlepszemi rekomendacyami.

Poszukuje się samoistnego zarządcy dóbr za kaucyą odpowiednią z wyższą praktyką teoretyczną; praktycznie ze wszystkimi gałęziami gospodarstwa chowem bydła i administracyą lasową obznajomionego. Bliższa wiadomość u **WP. Feliksa Passakasa wł. dóbr. Brześciany, poczta Rajtarowice** za przedłożeniem potrzebnych poleceń i świadectw. 5—6

KOMITET C. K. GAL. TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

we Lwowie, ul. Słowackiego 8

sprowadza dla członków swoich

wszelkie nawozy sztuczne

wedle warunków specyalnego cennika.

Rabaty przyznane Komitetowi przez fabryki przy odbiorze wielkiej ilości nawozów rozdziela się z końcem roku pomiędzy odbiorców.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki we Lwowie ul. Łyczakowska l. 3.

MEMORYAŁ

dla Wys. c. k. Ministerstwa rolnictwa

w sprawie zużycia subwencyi na cele podniesienia chowu koni włościańskich.

Referat Sekcyi Chowu koni

przy Komitecie c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie.

(Referent Adolf Wiesiołowski).

Do Wysokiego c. k. Ministerstwa rolnictwa w Wiedniu.

Przedstawiwszy pismem naszem z dnia 5 kwietnia 1900, l. 447, Wysokiemu ck. Ministerstwu rolnictwa sposób zużycia udzielonych nam subwencyi na cele podniesienla chowu koni roboczych i włościańskich w Galicyi, czujemy się jeszcze zniewoleni do przesłania Wysokiemu Ministerstwu dodatkowo, kilku uzupełniających wyjaśnień, w skutek otrzymania reskryptu Wys. Ministerstwa z d. 27/3 1900, l. 27103, w którym mieścił się zarzut — iż nie zużywamy całej subwencyi celem podniesienia hodowli koni roboczych i włościańskich, wedle dotychczasowego programu, — w nadziei uzyskania łaskawego uwzględnienia dla wyłuszczonych w dzisiejszem piśmie żądań.

Rozpoczynamy od zarzutu — „nieprzestrzegania okresów przeznaczonych dla ogierów licencyonowanych“, w Galicyi od 1. marca do 30 czerwca — zawartym w reskrypcie z dnia 15 czerwca 1892 l. 10823.

Reskrypt ów — wydany przez ck. Namiestnictwo w dniu 16. lipca 1892, l. 48992 — nie był nam zupełnie komunikowanym, dziś, przekonawszy się o jego istnieniu — komitet ck. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, uprasza Wysokie ck. Ministerstwo rolnictwa — o zmianę zupełną powyż wymienionych terminów — albowiem opierając się na wszechstronnej znajomości całego kraju, jak i wysłuchawszy mnogich życzeń dotyczących hodowców, sądzi, iż rozszerzenie okresu stanowienia klaczy od pierwszego stycznia do ostatniego czerwca byłoby wysoce praktycznem i korzystnem, gdyż ten sam reproduktor byłby w stanie pokryć większą ilość klaczy a nadto uczyniłoby się zadość uzasadnionym życzeniom wielu naszych hodowców.

Następnie, i co najważniejsza, uczyniono nam zarzut, iż zużywamy część subwencyi nie pomyśli istniejącego programu „na zakupno ogierów“.

Przyczyny, które po głębokiej rozwadze zniewoliły nas do zakupna ogierów, leżą we właściwościach naszego kraju.

Nadzwyczajnie mała ilość stacyj ogierów rządowych[1]) rozmieszczonych po kraju w stosunku do ilości klaczy, nadto, za duży wzrost rozpłodników przeznaczonych do stanowienia przeważnie małych klaczy włościańskich jest powodem, iż znaczna część klaczy pozostaje nie zapłodnioną lub wcale nie pokrytą[2]).

Do tego też[3]) przyczynia się również zbyt rzadkie umieszczenie stacyi ogierów — do których włościanie prowadzić muszą klacze do stanowienia często z odległości przeszło 40 kilometrów.

Gdyby przynajmniej podobne stacye ogierów rządowych — składające się nieraz z kilku reproduktorów — rozdzielone zostały na więcej odrębnych stacyj z liczby przeznaczonych dziś dla Galicyi reproduktorów, hodowla koni włościańskich poprawiałaby się znacznie szybciej — tak iż nabyty w ten sposób przypłodek, nagrodziłby sowicie koszta wzrosłe przez utrzymanie większej ilości stacyj, skutkiem rozdzielenia dziś istniejących stacyj stadników.

Zauważyć przytem musimy iż Wysoki Rząd stosunkowo do innych krajów koronnych naszej Monarchii — w Galicyi — najmniejsze ponosi koszta celem utrzymania stadników. — Wedle bowiem dat zaczerpniętych z „*Consignation der Staasthengc*; Wien 1900 Verlag des k. k. Ackerbau-Ministeriums“ oprócz 395 ogierów w 114 stacyach w Galicyi — znajduje się 112 ogierów „in Miete“ — za które hodowcy opłacać się muszą bardzo drogo, a tylko 8 „in Privatpflege“ tj. za darmo. Tym czasem we wszystkich innych krajach koronnych znajduje się prócz 395 stacyi z 1249 ogierami 1 ogier „in Miete“ — a 352 „in Privatpflege! — W samej zaś Galicyi znajduje się większa połowa kla-

---

[1]) Ostatni tom „der Oesterreichischen Statistik herausgegeben von der k. k. statistischen Central-Commision (B. XXXIV) wykazuje z ogólnej liczby koni w Państwie wynoszącej 1,548,197 cyfrę 765.570 — a więc większa połowa znajduje się w samej Galicyi. W tej liczbie mieści się 320.587 klaczy.“

„Während der Reichsdurschnitt an gedeckten Stufen 18·9% beträgt, steht Galizien unter dem Reichsdurchschnitte 7·7% am letzten Platz.“

Galicya z wszystkich „im Reichsrathe vertretenen Königreichen und Ländern der Österreich-ungarischen Monarchie“ — posiada w stosunku do ilości klaczy najmniej rządowych ogierów: — w r. 1899:

Galicya	miała na	320.587	klaczy	— 508	ogier.	rząd.
Czechy	„ „	92.722	„	— 563	„	„
Morawa	„ „	57.869	„	— 315	„	„
Szlązk	„ „	8.904	„	— 52	„	„
Bukowina	„ „	20.290	„	— 88	„	„

[2]) P Maryan Jędrzejowicz z Dylągówki — przedstawił swe wnioski w lutym b. r. Towarzystwu gosp. gal., które na Walnem Zebraniu członków we Lwowie, dnia 7 marca 1900 uzyskały jednogłośne poparcie. Wnioski te brzmią:

a) „Komitet c. k. Tow. gosp. gal. raczy zwrócić uwagę sfer „decydujących, iż ogiery z Piber i Radowiec, które pochodzą od matek Nonius, Cavaliero i w ogóle „Anglonormanek“ nie są stósowne dla Galicyi — i z zasady na „stadniki przeznaczone być nie powinny“.

b) „Również należałoby żądać koniecznie kilku ogierów pełnej krwi angielskiej wyższej klasy i grubego kalibru dla „pierwszorzędnych stad w kraju, w celu umożliwienia wychowu dobrych ogierów półkrwi — na reproduktory dla „chowu ogólno krajowego,

[3]) Wedle urzędowego wykazu (Consignation der Staatshengste während der Beschälperiode 1899) — na 26794 odstanowionych klaczy w r. 1898 tylko 13631 zostało źrebnemi, z których to w r. 1899 tylko 12265 wydało źrebięta, a więc w r. 1898 każdy ogier pokrywał przeciętnie 47 klaczy a z nich 24 było źrebnych a tylko 22 wydało źrebięta.

czy z całej sumy we wszystkich innych krajach koronnych Austryi Cyfry powyż przytoczone są zbyt wymowne, zbyt jaskrawe i same mówią za sobą, aby nadto obarczać je stósownemi komentarzami; — wykazują rażąco ile Wysoki Rząd po dziś działa — aby w Galicyi podnieść chów koni roboczych — lub włościańskich.

Te to właściwości, znajdujące się jedynie w Galicyi, tamują dotychczas ogromnie wszelkie zapędy w celu podniesienia hodowli roboczych koni włościańskich, i dlatego w naszym kraju wytknąć sobie potrzeba odmienne drogi dla podźwignięcia tej hodowli — aniżeli w innych krajach koronnych Monarchii Austryackiej.

Brak zatem dobrych zdolnych i odpowiednich reproduktorów odczuwamy coraz bardziej, jak tego najlepszym dowodem coraz liczniejsze żądania i petycye członków ck. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego o dostarczenie gotowych i stósownych reproduktorów[4])[5]).

Komitet ck. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, z powyż przytoczonych względów był zmuszonym dostarczyć tak upragnionych i pożądanych reproduktorów — w najwięcej pozbawione z wszelkich rozpłodników miejscowości, a nabyć, tylko mógł i musiał, i nabywał, z kwot — urosłych przez zlanie czterech subwencyj po 300 koron, aby ratować bardzo zagrożoną sytuacyę hodowli roboczych koni włościańskich — w okolicach znamiennych zupełnym brakiem stósownych ogierów.

Tak utworzone stacye ogierów subwencyjnych, nie otrzymują już więcej żadnego zasiłku.

W ten sposób nabyte i nabywane ogiery uważamy dziś za jedyny, pilny, nieodzowny sposób ratowania z upadku hodowli konia włościańskiego i roboczego w Galicyi — i dlatego komitet ck. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego — nie mając na razie innej i lepszej drogi — usilnie uprasza Wysokie ck. Ministerstwo rolnictwa — o zaaprobowanie i przychylenie się do tego nowego sposobu naszego działania — a o przyznanie nam prawa do kupowania zdolnych i odpowiednich ogierów, aby je umieszczać jako ogiery subwencyjne. — Gorąco zatem prosimy o wyznaczenie na ten specyalny cel „zakupywania ogierów“ — osobnej subwencyi w ilości co najmniej 20.000 koron rocznie, — przez dłuższy przeciąg czasu — a natedy, jesteśmy najpewniej przekonani, iż w ten sposób pomnożone stacye rozpłodników ogierami typu orjentalnego — najprędzej doprowadzą nas do zamierzonego celu.

Ze względu na obecny typ klaczy włościańskich w środkowej i w całej wschodniej Galicyi, które dziś wprawdzie zdegenerowane i skarłowaciałe, mimo tego posiadają jednak wiele cennych przymiotów i właściwości, których lekceważyć nie można,— a przytem wiele krwi wsodniej w swych żyłach mają[6]), — uważać należy ogiery oryentalne zwięzłej budowy jako jedynie stosowne i odpowiednie do podniesienia chowu naszych koni.

Nie możemy powstrzymać się od skreślenia paru uwag, dotyczących koni — rozłożonych po wszelkich ziemniach dawnej Polski.

Długowiekowe u nas walki z najeźdcami dalekiego Wschodu; liczne do obrony wysyłane wyprawy po za granice dawnej Rzeczypospolitej polskiej; częste przed i po walkach udające się poselstwa na Wschód i Południe lub poselstwa wysyłane z podarunkami bachmatów wschodnich lub tureckich dla wielu królów polskich wojewodów jak i marszałków koronnych — dostarczały nieustannie dawnej Polsce reproduktorów oryentalnych wysokiej krwi i co najprzedniejszych; tem samem powoli a nieprzerwanie oddziałały one na ogólny typ konia w kraju zwłaszcza u możniejszej ówczesnej szlachty, chowającej jedynie oryentalne konie. — Te to konie oryentalnego pochodzenia tworzyły wiekopomnej sławy — dawne nasze chorągwie hussarskie i pancerne.

Wojny XVI. i XVII. stulecia przyczyniły się ogromnie do zwiększenia poprzedniego a ówczesnego stanu koni oryentalnych na wielkich obszarach ziem dawnego państwa Polskiego — zwłaszcza na obszarze obejmującym dzisiejszą Galicyę, a opierając się na źródłach i podaniach historycznych tych czasów, można śmiało twierdzić, iż największa liczba ówczesnych koni była oryentalnego pochodzenia. Zamiłowanie Polaków do służby konnej i do chowu koni jak i zakaz wywozu koni (konstytucya 1538), sięgający po wiek XVIII., wzmogły bardzo chów koni oryentalnych, który utrzymał się prawie do połowy XIX. wieku.

Krzyżacy w swoich wyprawach na Polskę i Litwę posługiwali się końmi litewskiemi, cenionemi ogromnie dla swej szybkości i wytrwałości. Do ówczesnych stad Krzyżackiego Zakonu sprowadzano reproduktorów wschodnich i zimnej krwi z Zachodu, ale rezultaty osiągnięto daleko lepsze, z poprawiania koni litewskich zwanych „szwejkišami“ — ogierami oryentalnemi aniżeli normandzkiemi, bo koń litewski już w tamtej epoce był pochodzenia mongolsko-tatarskiego, a więc wschodnia krew w nim przeważała[7]).

Wreszcie — zasługuje tu jeszcze w pełnej mierze na przypomnienie wyprawa Jana III. Sobieskiego pod Wiedeń — którego wiekopomne zwycięstwo — zawdzięczać należy nie mało doborowi i wytrwałości ówczesnych koni jazdy polskiej[8]).

---

[4]) W roku 1898 zażądano od Komitetu c. k. Towarzystwa gosp. galic. 46 ogierów, zaś w roku 1899 zażądano dla pokrywania klaczy włościańskich 66 ogierów.

[5]) Na walnem Zgromadzeniu Rady ogólnej c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego — odbytem we Lwowie w dniach 6 i 7 marca 1900 — zebrani członkowie, jednogłośnie uchwalili polecić Komitetowi — kilka wniosków, celem podniesienia hodowli koni w Galicyi, zwłaszcza włościańskich, z których podajemy te, które usprawiedliwią żądania dzisiejszego memoryału: Wnioski te były:

a) „Komitet c. k. Tow. gosp. gal. ma starać się wejść „w spółposiadanie klaczy na Huculszczyźnie i dobierając „odpowiednie ogiery — chów koni tej rasy poprawić.“

b) „by c. k. Rząd na stacyach ogierów utrzymywał przeważnie „konie krwi oryentalnej z wykluczeniem ogierów krwi „zimnej.

c) „by ogiery te były jak najwyższej klasy, zatem zdolne „do wytworzenia dobrych reproduktorów, ect.

[6]) ...Der einheimische Landschlag... ist orientalischer Abstammung, klein aber stramm gebaut, mit viel Adel in Hals und Kopf sehr markierter Wiederristpartie.., die Schulter lang und schief gelagert, die Vorderbeine correct gestellt mit deutlich markierter Sehnenpartie und tadellosen Hufen... Die Gelenke sind trocken und verhältnismässig breit, die Gänge gut und raumgreifend, die Ausdauer, Unverdrossenheit und Genügsamkeit eine erstaunliche...

Es wäre ungerecht diesem Pferdeschlag geringschätzend zu beurtheilen. Die Paarung nicht zu grossen, gedrungenen Araber, oder Lippizaner Hengsten, würde diesem typierten Pferdeschlage Beibehalt seines Adels und seiner Leistungsfähigkeit zu allmählicher Vergrösserung verhelfen und der bäuerlichen Bevölkerung ein starkes Arbeitspferd, der Cavallerie aber vorzügliche Remonten liefern“...

H. Gassebner, Pferdezucht, Wien, B. II. 405—406 1896.

[7]) ...Im fernen Osten war es seiner Zeit der deutsche Rittersorden, welcher durch Einführung arabischer und orientalischer Zuchtpferde die deutsche Zucht verbesserte... (S. 6).

Das Ostpreussische Pferd ging aus der Kreuzung des kleinen lithauer Landsschlages mit arabischen und englischen Vollbluthengsten hervor, und deren warmblütige Nachkommen sind dadurch nicht nur veredelt, sondern auch in ihrer Grösse und ihren Leistungen als Reit- Soldaten und Kutschpferde wesentlich verbessert worden. (S. 206).

Dünkelberg „Die allgemeine und angewandte Viehzucht Braunschweig. 1892.

[8]) Stado Sobieskich umieściło się w Żółkwi po Daniłowiczach a sam Jan III. miał ogromne stado w Jaworowie.

Tych kilka oderwanych wspomnień historycznych stwierdzają dostatecznie jak przeważnie oddziałały reproduktory wschodnie na typ konia w Polsce a także zatem i na typ koni włościańskich.

Cechy zatem oryentalne odbijają się w koniu włościańskim po dziś dzień znacząco w całym kraju; to też uważamy, iż racyonalną poprawę naszych koni włościańskich, uskutecznić można jedynie przez rozpłodniki oryentalne, a że im prędzej rozpocznie się poprawę po długoletniem zaniedbaniu tym lepiej, przeto komitet ck. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego — uważa na czas obecny rozdzielanie „zakupionych ogierów typu wschodniego“ — z odnośnych subwencyi, jako na teraz — jedyny najracyonalniejszy i najpilniejszy sposób dźwignięcia hodowli konia, zwłaszcza włościańskiego roboczego.

Byłoby wielce pożądanem aby Wysoki Rząd konie nasze krajowe otoczył taką troską i temi samemi sposobami starał się u nas podnieść hodowlę konia, jakto czynił i czyni do ostatniej chwili w Bośni i Hercogowinie. — Tamże bardzo racyonalnie i skutecznie używane bywają rozpłodniki typu oryentalnego. które najprzód wzięto z Lipizzy jak i z Babolny a nadto sprowadzano ogiery z Arabii, Syryi i Palestyny — zakupione w r. 1896 i 1897 u beduińskich plemion.: *Ibn Razsid, Beni Sachr, Beni Hassan. Beni Hamid, Szammer, Sbaa i Tejecha Arab.*

Ostatnimi czasy sprowadzono nawet oryginalne ogiery i klacze, celem wychowu pierwszorzędnych stadników — w stadzie złożonem z 9 klaczy z Babolna i z 13 klaczy prosto sprowadzonych z Syryi i Arabii w Gorażda w powiecie Cajnica[9]).

Parę słów nadto należy się koniecznie i naszym Hucułom. Znanem jest powszechnie iż rodzaj tych koni wschodniego pochodzenia, swojego czasu ulegał znacznie wpływom turkomańskich ogierów a przez używanie także jako juczne zwierzęta przy właściwem górskim okolicom pożywieniu — urobił się na doskonałego małego konia użytkowego, wyświadczającego Hucułom niezmierne przysługi. Ten górski typ konia ma zatem bardzo wysoką wartość hodowlaną, skutkiem jednak braku ogierów na Huculszczyźnie, dobry koń huculski staje się niestety coraz rzadszym.

Wytrzymałość, zwinność i bystrość tych koni datuje się chyba mem zdaniem tych czasów, kiedy Hucułów najmilszem zajęciem bywały napady, ucieczki a często i rozboje. Dodajemy tu iż bardzo niedawno do powiatu Kossowskiego w Galicyi, leżącego klinem pomiędzy Królestwem Węgier i Bukowiną, przeznaczono stadniki rządowe — angielskie niewielkiego co prawda wzrostu. Podobne eksperymenta bez uwagi na typ i przeszłość koni huculskich — urobiły nam istne dziwolągi hippiczne.

Ponownie i w dzisiejszym memoryale dodajemy iż potrzebnem jest więc w Galicyi, szczególnie w części wschodniej, rozlokowanie, ogierów rasy oryentalnej zakupionych specyalnie dla pokrywania klaczy włościańskich, u dbałych pomniejszych hodowców lub po dworach — przezco zapełni się te luki które powstały w skutek przymusowego kastrowania ogierów włościańskich pomimo braku licencyonowanych, co najwięcej odczuć się dało w południowo-wschodniej części Galicyi, na Huculszczyźnie.

Subwencyonowanie ogierów tylko wyjątkowo daje się w Galicyi zastósować z korzyścią.

Każdy, teoretycznie i praktycznie obeznany z hodowlą koni jak i z właściwościami Galicyi — musiał wyrobić sobie przekonanie, iż na poprawienie dzisiejszego krajowego konia włościańskiego, który jako materyał do hodowli posiada cenne zalety i przymioty, wpłynąć winna przedewszystkiem o ile to będzie możebnem, selekcya najlepszych swojskich jednostek rozpłodowych to jest z pośród krajowych koni — a w braku tychże, dobierać należy reproduktory — jedynie wschodniego pochodzenia. Powyższego sposobu nie można uważać za krzyżowanie, ale jako odświeżanie krwi bacząc na wiele krwi wschodniej jaka płynie w włościańskich koniach kraju naszego. Możemy zatem cieszyć się nadzieją iż z podobnego, jak powyż przytoczono stanowienia, powstaną wyrównane proporcyonalne produkta, które już w pierwszych generacyach dadzą nam swojski i dość wyrównany typ konia krajowego roboczego i włościanskiego.

Ogiery oryentalne spowodują u naszych koni włościańskich powiększenie miary (wzrostu) tak że rychło kraj będzie mógł dostarczać więcej remontów, które obok wymaganego wzrostu odznaczać się będą znakomitą wytrzymałością i nadzwyczajną niewybrednością.

Dbały i zapobiegliwy hodowca koni roboczych — wie dobrze iż konie robocze z klaczy krajowych po reproduktorach typu wschodniego daleko są wytrzymalsze, odporniejsze i prawie dwa razy dłuższy przeciąg czasu swojego życia zdolne są do użytku, jako siła pociągowa rolnicza — aniżeli te same konie, po tych samych klaczach a pochodzących po ogierach typu „anglików“ lub krwi zimnej.

Konie robocze nadto po oryentalnych rozpłodnikach poprzestają na skromniejszem pożywieniu i mniej dbałem staraniu, bo to mniejszą uczyni im szkodę — niż koniom roboczym — po stadnikach angielskich.

Indywidualna dzielność rozpłodników oryentalnych w praktyce — najlepiej oddziaływuje na nasze krajowe klacze włościańskie. Uznały to już pierwszorzędne powagi literatury hippicznej i powołujemy się na nie, bo one już wpierw zadokumentowały wieloma pracami — podstawę, naszych dzisiejszych przedstawień i żądań. Powagami owemi są bezaprzeczenia: Justinius Weckerlin, Mentzel, Nathusius, hr. Czapski, Schwarznecker[10]), hr. Lehndorff[11]), Simonoff, Moerder[12]), Gassebner[13]), Dünkelberg, Monosteri[14]) i wielu innych.

Rozdawaniem więc zakupionych z dotyczących subwencyj, stósownych ogierów typu wschodniego, w najpotrzebniejsze okolice Galicyi — prędko zwiększymy budowę i kształty[15]) konia włościańskiego,

---

[9]) Die Landwirtschaft in Bosnien und Herzegowina, Sarajewo 1899.

[10]) Schwarznecker — „Pferdezucht“ — S. 441.

a) „Die Kinder gleichen nicht den Eltern, sondern sind ihnen nur ähnlich..

b) „Ähnliches giebt Ähliches“...

[11]) Grf. Lehndorff — „Handbuch für Pferdezüchter 1836 — S. 155.“ ...dass die Scholle einen gewaltigen Einfluss auf die Umbildung der Rasse ausgeübt hat.. Bspl.: Die Percherons zu Derkult bei Nowo-Alexandrowsk in Russland...

Pferdeschlag (namentlich in bäuerlichen Besitz) in Tilsiter Niederung am unteren Lauf der Niemen...

[12]) Simonoff et Moerder: Les races chevalines — Paris 1895.

[13]) ...die täglich wachsenden Ansprüche der Bodencultur, das ausgedehnte Betrieb mit landwirthschaftlichen Maschinen, der enorm gesteigerte Frachtenverkehr, der gewaltige Aufschwung in der Industrie, die Steigerung des Menschenverkehres in den grossen Städten, alle diese Momente wirken zusammen, um der Pferdezucht stets neue Impulse zuzuführen... (B. I. Einleitung.)

...Der Schwerpunkt der Pferdezucht eines Staates liegt aber nicht in grossen, wenn auch zahlreich vorhandenen Gestütten — sondern in der Ausdehnung und dem rationellen Betriebe derselben seitens der bäuerlichen Züchter — also der Landespferdezucht... (B I. Einleitung.)

H. Gassebner, k. u. k. Rittm. Die Pferderzucht, Wien 1894.

[14]) Die ungarische Juckerzucht beruht auf der Kreuzung des Landpferdes mit orientalischem und englischem Vollblutt.... Die Jucker aber nach den orientalischen Hengsten entsprechen viel mehr ihrem zwecke — als diese englischen Hengsten...

Monostori, prof. Pesth., „Deut. land. Presse“ Nr. 19. 1892.

[15]) Celem poprawy rodzimego konia bośniackiego — który posiada wysokość kłębu od 130—142 cm., suchą głowę, dobry i odpowiedni dla ciężarów krzyż, mocne i zwięzłe członki, twarde i zdrowe kopyto — a zatem odznacza się właściwościami

wskrzesimy w nim w całej pełni dawne jego zalety — których jeszcze w zupełności nie postradał; urobimy go na konia pełnego tych cnót jakie miał on podczas naszej historycznej i politycznej przeszłości i o jakim to rodzaju koni, u nas w dawnej Polsce, napisała historya wszechświatowa, wystawiwszy mu świetne świadectwo.

Wyłuszczywszy powody dla których musieliśmy rozdawać „zakupione ogiery" — jako ogiery subwencyjne i uznając z całą stanowczością potrzebę, dalszego podobnego działania aby jak najrychlej dotrzeć do upragnionego przez wszystkich zamierzonego tu zadania komitet ck. Towarzystwa gospodarskiege galicyjskiego — uprasza najuprzejmiej Wysokie ck. Ministerstwo rolnictwa aby:

1. Wysokie ck. Ministerstwo rolnictwa raczyło pozwolić nadal na zakupno odpowiednich ogierów na stacye prywatne z funduszów subwencyjnych przyznanych na cele podniesienia chowu włościańskich koni roboczych w całej Galicyi.

2. Wysokie ck. Ministerstwo rolnictwa — raczy udzielić dodatkowo roczną subwencyę na zakupno rozpłodników dla klaczy włościańskich w kwocie 20.000 koron — przez dłuższy szereg lat.

Gdyby mimo wyłuszczonych przez nas powodów koniecznego zakupywania ogierów — dla szybkiego podniesienia stosunków hodowlanych koni u nas w kraju Wysokie ck. Ministerstwo rolnictwa nie raczyło przychylić się do naszych prośb — natedy zamkniemy się ściśle w przekazanych nam normach i kierunku działania — Ale komitet ck. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, trochę dla przestrogi i trochę dla salwowania się od możebnych później zarzutów na zbyt małe rezultaty z działalności naszej wedle obowiązujących nas po dziś warunków — musi tu z naciskiem podnieść — iż przy działaniu wedle obecnych norm czekać się będzie mnogo łat, zanim kraj i państwo z podniesienia hodowli koni, odniosą rzeczywistą korzyść.

Rozpoczęta przez komitet ck. Towarzystwa gosp. gal. akcya — zakupywania i rozdzielania zdatnych ogierów dla ulepszenia i powiększenia budowy dzisiejszego przeciętnego typu konia włościańskiego u nas w kraju — napotka niebawem na brak stósownych ogierów rasy orientalnej — i z tego powodu również palącą staje się kwestya potrzeby zasilenia paru istniejących stad koni czystej krwi arabskiej, reproduktorami pełnej krwi arabskiej pierwszej jakości.

Państwo w dobrze pojętym własnym interesie, winno przyjść jaknajprędzej z doraźną pomocą kilku u nas istniejącym stajniom czystej krwi arabskiej przez dostarczenie im stosownych reproduktorów [16])

wschodniej krwi — arabskie reproduktory są dla niego jedynemi i najodpowiedniejszemi... (str. 123.)

Potomstwo po rodzimych bośniackich klaczach i arabskich reproduktorach oznacza się nadzwyczajną wielką wytrzymałością i pewnością w górach, dobrym chodem i żywym temperamentem.

Wysokość w kłębie podniosła się z 148 do 156 cm. (str. 125.)

„Die Landwirtschaft in Bosnien und Herzegowina — Sarajevo 1899."

16) ..Es würde zu weit führen, auf die werthvollen Gestüte Oesterreich- Ungarns hier näher einzugehen und sei nur der eigenartiger Zucht des Landgestüts zu Radautz, seiner eleganten und ausdauernden Reitpferde gedacht, in welchen orientalisches Blut überwiegt.. (S. 7).

..Je mehr sich die Mütter von dem Zuchtziel entfernen, um so wichtiger ist die Individualität des Mannthieres; ebenso tritt aber auch der umgekehrte Fall ein.. (S. 125).

Dr. F. W. Dünkelberg, „Die allgemeine und angewandte Viehzucht. — Braunschweig 1892.

Chów materyału reprodukcyjnego, rasy oryentalnej, odpowiedni do poprawy koni włościańskich krajowych znajduje się prawie wyłącznie w kilku większych stadach, które rok rocznie, sprzedają ogiery za granicę.

W obec tego położenia rzeczy, zakupno stósownych ogierów i rozlokowanie w miejscach gdzie brak tychże niesłychanie odczuwać się daje, staje się dla podniesienia ogólnego chowu koni w Galicyi, *conditio sine qua non.*

Widoczna jest zatem, jak ważnem będzie odświeżenie stajen pełnej krwi arabskiej które dostarczą później wyborych reproduktorów oryentalnych a jedynie odpowiednich do poprawy koni włościańskich w kraju, aby zyskać krajowemu rolnictwu dobrego konia roboczego a później państwu również bardzo dobre remonty.

Komitet c. k. Towarzystwa galicyjskiego gospodarskiego uważa za jedną z pierwszych powinności, prosić Wysokie c. k. Ministerstwo rolnictwa o dostarczenie ogiera pełnej krwi, importowanego z Arabii, pierwszej jakości, do stada J. Eksc. Wojciecha hr. Dzieduszyckiego w Jezupolu.

Stajnia dzisiejsza w Jezupolu posiadająca wyborny dobór oryentalnych klaczy- matek zawdzięcza swój rozgłos jednemu z najlepszych znawców i lubowników koni oryentalnych swojego czasu jakim był Juliusz hr. Dzieduszycki, który sam sprowadzał z dalekiego Wschodu jak nawet z samych pustyń Arabii doborowe, pierwszej jakości klacze i ogiery. Klacze owe pochodziły z wyżyn Nedżdy.

W roku 1846 zakupiono do Radowiec od Juliusza hr. Dzieduszyckiego, oryginalnego araba „Adsgar'a" nabytego przez tego samego w poprzednim roku w Damaszku z rodu Anazeih-Gefas nadto również w roku 1846 zakupił rząd oryginalnego arabskiego ogiera „Tuchmen'a" zakupionego przez Juliusza hr. Dzieduszyckiego w r. 1844 na pustyni a który to ogier, ufundował później w Radowcach, słynny ród „Tuchmen'ów" piętnowany specyalnie znakiem w formie wężyka.

Także w Lipicy słynny ród „Ben-Azet" pochodził z nabytku od Juliusza hr. Dzieduszyckiego.

Tych parę szczegółów dostatecznie charakteryzują znaczenie i wartość materyału rozrodczego dziś w Jezupolu a w największej części pochodzącego ze stada w Jarczowcach Juliusza hr. Dzieduszyckiego a zresztą znane to są fakta bardzo dobrze, każdemu zajmującemu się hipologią przeszłości lub obecnej doby.

Komitet c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego uprasza by:

3) Wysokie c. k. Ministerstwo rolnictwa, dostarczyło dla stajni w Jezupolu importowanego ogiera arabskiego pełnej krwi pierwszej jakości.

Wspomnieliśmy również po krótce, iż prócz stajni oryentalnej w Jezupolu, [17]) znajduje się kilka podobnych w kraju, a mianowicie: w Chorostkowie, częściowo u Excell. hr. Wilhelma Siemieńskiego, w Jabłonowie u księżnej Florentyny Czartoryskiej, [18]) w Taurowie [19]) u p. Longina Łobosia, i w Piwodzie [20]) u księcia Witolda Czartoryskiego. (założonej w ostatnich czasach a złożonej z matek pochodzących z Jezupola, ze Sławuty, stada XX. Sanguszków i z Taurowa).

Stajnie jednakowoż w Jabłonowie i w Taurowie, nie posiadają reproduktorów, pełnej krwi arabskiej, ani w części dorównyjącym jakości i wartości materyałowi rozrodczemu żeńskiemu krwi oryentalnej. Z tychże więc jak poprzód wymienionych przyczyn, dla szybszego uzyskania stósownych dla klaczy włościańskich reproduktorów, komitet c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego uprasza zatem by

4) Wysokie c. k. Ministerwo rolnictwa raczyło dostarczyć do Jabłonowa i do Taurowa, po jednym rozpłodniku pełnej krwi arabskiej.

17) 18), 19) i 20) na końcu memoryału podano tablice z krótkimi rodowodami matek w stajniach powyższych.

Przed zakończeniem dzisiejszego naszego memoryału, skonstatowawszy iż w ciągu ostatnich lat, zaledwie 7% klaczy było stanowionych, bo w porównaniu do innych prowincyi Monarchii naszej, Galicya posiada najmnieszą ilość ogierów rządowych i do tego w znacznej ilości nieodpowiednich dla przeciętnego typu klaczy włościańskich dziś i dla materyału spodziewanego na przyszłość; — zważywszy następnie, iż zaledwie 46% klaczy pokrytych daje źrebięta; — na brak zupełny w Galicyi ogierów do podniesienia i powiększenia potrzebnego materyału zdatnego do produkcyi remont; — na brak kompletny pierwszoklasowych ogierów czystej pełnej krwi oryentalnej dla produkcyi takich reproduktorów — mamy niepłonną nadzieję iż Wysokie c. k. Ministerstwo Rolnictwa wniknąwszy w istotne warunki i położenie kraju naszego, uwzględniając przytem pilną i nieodzowną potrzebę podniesienia galicyjskiej hodowli roboczych koni włościańskich, raczy przychylić się do naszych próśb, które pozwalamy sobie raz jeszcze powtórzyć:

1) Wysokie c. k. Ministerstwo rolnictwa raczy pozwolić nadal kupować odpowiednie ogiery na stacye prywatne z funduszów subwencyjnych przyznanych na cele podniesienia chowu włościańskich koni roboczych w całej Galicyi.

2) Wysokie c. k. Ministerstwo rolnictwa raczy udzielić dodatkowo roczną subwencyę na zakupno rozpłodników dla klaczy włościańskich w kwocie 20.000 koron przez dłuższy szereg lat.

3) Wysokie c. k. Ministerstwo rolnictwa raczy dostarczyć dla stajni w Jezupolu importowanego ogiera arabskiego pełnej krwi pierwszej jakości.

4) Wysokie c. k. Ministerstwo rolnictwa raczy dostarczyć do Jabłonowa i do Taurowa po jednym rozpłodniku pełnej krwi arabskiej.

Lwów dnia 1 sierpnia 1900.

([17]). Rodowód matek klaczy arabskich w Jezupolu

Excell. Wojciecha hr. Dzieduszyckiego.

I. „Amanda“ — wychowana na miejscu, 1890, po El-Kebir (Fam. Sahara) od Dagmary po El-Delemi (Babolna) od Camelia, po El-Arnus (or. ar.) od Camelia, po Pielgrzym (Fam, Gazella) od Mlecha sprowadzonej z pustyni.

II. „Bibi“ — wychowana na miejscu, 1889, po El-Kebir (Fam: Sahara) od Sahara, po Feruch-Chan (or. pers.) od Sahara, Kohejlan (or. ar.) od Sahara sprowadzonej z pustyni.

III. „Kukułka“ — wychowana na miejscu, ur. w Jarczowcach 1886 po El-Kebir (Fam. Sahara) od Kitka, po El-Delemi (Babolna) od Kitka, po Bagdad (or. Ar.) od Sahara Slepka import. w łonie matki Sahara, sprowadzonej z pustyni.

IV. „Mlecha“ — wychowana na miejscu, 1889, po El-Kebir (Fam. Sahara) od Camelia, po El-Delemi (Babolna) od Camelia, po Pielgrzym (Fam. Gazella) od Mlecha, sprowadzonej z pustyni.

V. „Pamela“ — wychowana na miejscu, 1890, po El-Kebir (Fam. Sahara) od Łania, po El-Delemi (Babolna) od Gazella, po Abiat (or. ar.) od Gazella sprowadzonej z pustyni.

VI. „Sahara“ — wychowana na miejscu, 1888, po El-Kebir (Fam. Sahara) od Sahara, po Feruch-Chan (or. pers.) od Sahara, po Kohejlan (or. ar.) od Sahara sprowadzonej z pustyni.

VII. „Kadisza“ — wychowana na miejscu, 1887, po Kalif (Fam. Gazella) od Fatma po El-Delemi (Babolna) od Zulema, po Feruch-Chan (or. pers.) od Sahara Ślepka import. w łonie matki Sahary sprowadzonej z pustyni.

VIII. „Kitka“ — wychowana na miejscu, 1888, po Kalif (Fam. Gazella) od Kitka, po El-Delemi (Babolna), od Kitka, po Bagdad (or. ar.) od Sahara Ślepka import. w łonie matki Sahary sprowadzonej z pustyni.

IX. „Salme“ — wychowana na miejscu, 1889, po Kalif (Fam. Gazella) od Fatma, po El-Delemi (Babolna) od Zulema, po Feruch-Chan (or. pers.) od Sahara Ślepka import w łonie matki Sahary, sprowadzonej z pustyni.

X. „Malina“ — wychowana w stadzie Jul. hr. Dzieduszyckiego w Jarczowcach, 1884, po Krzyżyk (or. ar.) od Mołodycia, po Hadudy (Babolna) od Kitka po Bagdad (or. ar.) od Sahara Ślepka w łonie matki Sahary sprowadzonej z pustyni.

XI. „Poziomka“ — wychowana w stadzie Jul. hr. Dzieduszyckiego w Jezupolu, urodzona w Jarczowcach, 1884, po Krzyżyk (or. ar.) od Łania, po El-Delemi (Babolna) od Gazella po Abiat (or. ar.) od Gazella sprowadzonej z pustyni.

([18]). Rodowód matek klaczy arabskich w Jabłonowie

księżnej Florentyny Czartoryskiej.

I. „Bohadora“ — wychowana na miejscu, 1885, po Bohador (or. ar.) od Kolczuga po Kodeks (po ogierze pełn. krwi ar. po Wernet) (or. ar,).

II. „Camelia“ (Fam. Mlecha) — wychowana w stadzie Jul. hr. Dzieduszyckiego w Jarczowcach, 1881, po Hindostan (Sławuta) od Camelia po El-Delemi (Babolna) od Camelia, po Pielgrzym (Fam. Gazella) od Mlecna, sprowadzonej z pustyni.

III. „Dagmara“ (Fam. Mlecha) — urodzona w stadzie Jul. hr. Dzieduszyckiego w Jarczowcach, 1886, po Krzyżyk (or. ar.) od Dagmara, po Dahoman (Fam. Sahara) od Mlecha po Pielgrzym (Fam. Gazella) od Mlecha, po Elazus (or. ar.) od Mlecha z pustyni sprowadzonej.

IV. „Dela“ — ur. w Jabłonowie po Krzyżyk (Fam. Sahara) od Ładna, po Delperent (po Delperent, or. pers.) od Samhan) od Ładna po Panicz (po Pasza, or. Ar.)

V. „Dora“ — urodzona w Jabłonowie 1886 po Mlech (Fam. Mlecha) od Różka, po Białonogi (po Hektor, po Bagdad. or. ar.) od Bona, po Szpak, po Pasza (or. ar.) od Ultyma ze stada Jarczowskiego.

VI. „Dorka“ — urodzona w Jabłonowie, po Hadudy od Dora po Mlech (Fam. Mlecha) od Różka po Białonogi (po Hektor, po Bagdad) (or. ar.) od Bona, po Szpak (po Gasza) (or. ar.) od Ultymy ze stada Jarczowskiego.

VII. „Gazella“ (Fam. Gazella) — urodzona na miejscu, 1897, po Krzyżyk (Fam. Sahara) od Gazella po Hindostan (Sławuta) od Gazella, po El-Delemi (Babolna) od Gazella po Abiat (or. ar.) od Gazella sprowadzonej z pustyni.

VIII. „Carogrodka“ — wychowana w stadzie Ekscell. Wilhelma hr. Siemieńskiego w Chorostkowie 1880, po Carogród (Sławuta) od Murada Nr. 1 po Murad (or. ar.)

IX. „Caryca“ — ur. na miejscu, 1897, po Hadudy od Carogrodka, po Carogród (Sławuta) od Murada Nr. 1 po Murad (or. ar.)

X. „Henia“ — ur. na miejscu, 1888, po Mlech (Fam. Mlecha) od Harda po Białonogi, po Hektor, po Bagdad (or. ar.) po Alisa, po Dżarmid (po Bagdad) (or. ar.) od Piorunka z Jarczowiec.

XI. „Iskra“ — urodzona na miejscu, 1893, po Krzyżyk (Fam. Sahara) od Iskra po Mlech (Fam. Mlecha) od Iskra po Szlak (po El-Delemi) (Babolna) od Kora po Pamil (po Pasza, or. ar.) od Iskra.

XII. „Iwa“ — urodzona na miejscu, 1896, po Hadudy od Thuja, po Krzyżyk (or. ar.) od Camelia, po Hindostan (Sławuta) od Camelia po El-Delemi (Babolna) od Camelia, po Pielgrzym (Fam. Gazella) od Mlecha z pustyni.

XIII. „Jędza“ — urodzona na miejscu, 1887, po Mlech (Fam. Mlecha) od Dorka, po Szlik (po El-Delemi) Babolna, od Kora po Panicz, (po Pasza or. ar.) od Iskra po Bagdad (or. ar.) od Esterka Jarczowiecka.

XIV. „Krysia“ — urodzona na miejscu, 1897, po Krzyżyk (Fam. Sahara) od Camelia po Hindostan (Sławuta) od Camelia po El-Delemi (Babolna) od Camelia, po Pielgrzym (Fam. Gazella) od Mlecha sprowadzonej z pustyni.

XV. „Hajduczka“ — urodzona na miejscu, 1897, po Krzyżyk (Fam. Sahara) od Dagmara po Krzyżyk (or. ar.) od Dagmara po Dahoman (Fam. Sahara) od Mlecha, po Pielgrzym (Fam, Gazella) od Mlecha po Elazus (or. ar,) sprowadzonej z pustyni.

XVI. „Lutka“ — urodzona na miejscu, 1885, po Hadudy. Babolna) od Lwowianka, po Hindostan (Sławuta), od Lwowianka po Balzman (Fam. Sahara) od Mlecha po Elazus (or. ar.) od Mlecha sprowadzonej z pustyni.

XVII. „Luba“ — urodzona na miejscu, 1886, po Hadudy, od Dagmara, po Krzyżyk (or. ar.) od Dagmara, po Dahoman od Dagmara od Mlecha po Pielgrzym (Fam, Gazolla) od Mlecha po Elazus (or. ar.) od Mlecha z pustyni.

XVIII. „Marta“ — urodzona 1892, w stadzie p. Morawskiego w Oleszy, po Miramare od Sabina, po Lewiatan od Sabina, po Azet (or. ar.) od Baszówna, po Kohejlan (or. ar) od Baszówna, po Effendi (or. ar.) od Baszówna.

XIX. „Marysia“ — urodzona 1890 w stadzie p. Morawskiege z Oleszy, po Sheraky od Lewiatanka, po Lewiatan (Sławuta) od Kasztanowata, po Herkules (po Abiat or. ar.) od Kasztanowata.

XX. „Myszka“ — urodzona na miejscu, 1893, po Krzyżyk (Fam. Sahara) od Myszka po Dżarmid, po Bagdad (or. ar.) od Wisznia po Delperent (po Delperent) (or. pers.) od Wisznia.

XXI. „Thuja“ — urodzona na miejscu, 1887, po Krzyżyk (or. ar.) od Camelia, po Hindostan (Sławuta) od Camelia, po El-Delemi (Babolna) od Camelia, po Pielgrzym (Fam. Gazella) od Mlecha, sprowadzonej z pustyni.

XXII. „Tęga“ — urodzona na miejscu, 1883, po Mlech (Fam. Mlecha) od Kropla po Białonogi (po Hektor, po Bagdad) (or. ar.) od Bona (od Faworytka ze stada p. Dzwonkowskiego)

([19]) Rodowód matek klaczy arabskich w Piwodzie

księcia Witolda Czartoryskiego.

I. „Bona“ — wychowana w stadzie Jul. hr. Dzieduszyckiego, w Jarczowcach ur. 1878, po El-Delemi (Babolna) od Bona, po Bagdad (or. ar.) od Perkula po Kohejlan (or. ar.) od Gazella sprowadzonej z pustyni.

II. „Celina“ — wychowana w stadzie p. D. Trzeciaka w Taurowie ur. 1893, po Dahoman IV.—8 od Celina po Obojan (or. ar.) od Celina, po Step, po Kohejlan (or, ar.) od Celina, Press-Papier (po Bagdad) (or. ar.) od Tetis, po Achmed (or. ar.) od Tetis.

III. „Celina I.“ — wychowana w stadzie p. D. Trzeciaka w Taurowie ur. 1894, po Sheraky (Weil) od Celina, po Dahoman IV—8 od Celina, po Obojan (or. ar.) od Celina po Step, po Kohejlan (or. ar.) od Celina po Press-Papier, po Bagdad (or. ar.) od Tetis, po Achmed (or. ar.) od Tetis.

IV. „Dohabija“ — wychowana w stadzie ks, Sanguszki w Sławucie ur. 1884, po Obojan (or. ar.) od Platyna, po Fortunio od Kruchta, po Neżdy od Akra, po Struś od Zelida ur, 1838 w stadzie Sławuckiem.

V. „Ernada“ — wychowana w stadzie Wł. hr. Branickiego w Stawiszczach na Ukrainie 1885 po Ernani (or. ar.) od Najda po Nizam od Hilaryta, po Dobry od Hebe, po Murża od Kadi, po Woźny od Kłapoucha po Arab od Herbówna.

VI. „Gazella“ (Hindostan) — wychowana w stadzie Jul. hr. Dzieduszyckiego, w Jarczowcach, ur. 1882, po Hindostan (Sławuta) od Gazella po El-Delemi (Babolna) od Gazella po Abiat (or. ar.) od Gazella sprowadzonej z pustyni.

VII. „Hersa“ — wychowana w stadzie Wł. hr. Branickiego w Stawiszczach na Ukrainie ur. 1891, po Husar [(or. ar. import. 1876] od Rebeka, po Ramzes. od Bigotka po Bolero, od Russałka po Mahomet, od Milona po Welocyped od Julia, po Rulet, od Zuszika po Muzułman od Dorysa, po Osman od Meruga II. po Czerkies od Meruga I.

VIII. „Kitka Białonóżka“ — wychowana w stadzie Tadeusza hr. Dzieduszyckiego w Niesłuchowie ur. 1885 po Siglavi od Kitka, po Dahoman (Fam. Sahara) od Kitka po Bagdad (or. ar.) od Sahara Ślepka import, w łonie matki Sahary sprowadzonej z pustyni.

IX. „Ładna“ wychowana w stadzie p. D. Trzeciaka w Taurowie ur. 1892, po Sheraky (Weil) od Ładna, po Dahoman IV—8 od Ładna, po Step [po Kohejlan (or. ar.)] od Ładna, po Press-Papier [po Bagdad (or. ar.)] od Tetis, po Achmet (or. ar.) od Tetis.

X. „Marucha“ — wychowana w stadzie p. D. Trzeciaka w Taurowie ur. 1887, po Hafiz 387 od Marucha, po Mahomet [po Mahomet or. ar.] od Marucha, po Schagya [po Bagdad or. ar.] od Marucha ze stada p. Cichockiego w Słobodzie.

XI. „Mlecha“ (Weczera) — wychowana w stadzie p. D. Trzeciaka w Taurowie ur. 1889, po Hafiz 387 od Mlecha. po Bosak Sławucki od Mlecha po El-Delemi (Babolna) od Rozmaita, po Elazus (or. ar.) od Mlecha sprowadzonej z pustyni.

XII. „Nelsonka“ — wychowana w stadzie p. D. Trzeciaka w Taurowie ur. 1879, po Krzyżyk (or. ar.) od Nelsonka, po Step, po Kohejlan (or. ar.) od Nelsonka, po Ben-Azet od Nelsonka, ze stada Jarczowieckiego.

XIII. „Paraszka“ — wychowana w stadzie Exc. Wojciecha hr. Dzieduszyckiego w Jezupolu, ur. 1889, po El-Kebir (Fam. Sahara) od Donia, po El-Delemi (Babolna) od Paraszka po Malta (or. ar.) od Gazella sprowadzonej z pustyni.

XIV. „Rewansza“ — wychowana w stadzie księcia Sanguszki w Sławucie, 1876, po Ezrak-Seglawi (or. ar.) od Kalifornia po Czuły oe Fryja. po Szems (or. ar). od Żaba, po Abule (or. ar.) od Klimówka.

XV. „Sahara“ (żywa) — wychow. w stadzie Exc. Wojciecha hr. Dzieduszyckiego w Jezupolu ur. 1889 po Kalif (Fam. Gazella) od Mołodycia, po Hadudy (Babolna) od Kitka, po Bagdad (or. ar.) od Sahara Slepka import. w łomie matki Sahary sprowadzonej z pustyni.

XVI. „Terapia“ — wychow. w stadzie Ks. Sanguszki w Sławucie ur. 1878, po Inżynier od Herbówna, po Emir-Baszir od Długa, po Obojan (or. ar.) od Sierota, po Babylon od Ostrowska.

NB. Oprócz powyższych klaczy-matek znajdują się między przychowkiem klaczki od kobył pełnej krwi arabskiej, po kilku reproduktorach pełnej krwi arabskiej, — a mianowicie po „Anvilu“ (Weil) — „Hadudym“ (Jarczowce) — „El-Kebirze“ (Jarczowce) — „Mohorcie“ (Antoniny) — „Satrapie“ (Weil), Ruby'm (og. rządowym) — „Antar“ (oryg. w Sławucie) — „Ałtyk“ (rządowy ze Sławuty) „Sem Han“ oryg. w Sławucie).

([20]). Rodowód matek klaczy arabskich w Taurowie

WPana Longina Łobosia.

I. „Bona“ — wychowana w stadzie Taurowa ur. 1894, po Dahoman IV—8, od Bona 1873 po El-Delemi (Babolna) od Bony, po Bagdad (or. ar.) od Perkula, Kohejlan (or. ar.) od Gazella sprowadzonej z pustyni.

II. „Celina Dahomanka“ wych w stadzie P. Dyon. Trzeciaka w Taurowie ur. 1881, po Dahoman IV—8 od Celina, po Obojan (or. ar.) od Celina, po Step po Kohejlan (or. ar.) od Celina, po Press-Papier [po Bagdad (or. ar.)] od Tetis, po Achmed (or. ar.) od Tetis.

III. „Celina Dahomanka II“ — wych. w stadzie P. D. Trzeciaka w Taurowie ur. 1896, po Dahoman IV—8, od Celina 1879, po Bosak (Sławuta) od Celina po Step, [po Kohejlan (or. ar.)], od Celina, po Press-Papier [po Bagdad (or. ar.)] od Tetis, po Achmed (or. ar.) od Tetis.

IV. „Celina Mohortka“ — wych. w st. Taurowskiem ur. 1897,(przeznaczona na matkę na r. 1901) po Mohort, od Celina 1879, po Bosak (Sławuta) od Celiny po Step [po Kohejlan (or. ar.)] i t. d,

V. „Gazella“ — wych. w stadzie P. D. Trzeciaka w Taurowie ur. 1890, po Hafiz 397 od Bona, po El-Delemi (Babolna) od Bona po Bagdad (or. ar.) od Perkula po Kohejlan (or. ar.) od Gazella sprowadzonej z pustyni.

VI. „Gazella Khediva“ — wych. w st. w Taurowie ur. 1897, przeznaczona na matkę na r. 1901) po Khedive, od Gazella,

VII. „Hasanka Hafizka“ — wych. w stadzie Taurowa ur. 1885, po Hafiz 387 od Hassanka, po Azet po Hasanka, po Beni-Bagdad od Hasanka, po Kohejlan (or. ar.) od Hasanka, po Bagdad (or. ar.)

VII. „Hasanka Mohortka“ — wych. w st. w Taurowie, ur. 1797, po Mohort od Hasanka-Hafizka po Hafiz 387, przeznaczona na matkę na rok 1901.

IX. „Hasanka Krzyżyczka“ — wych. w st. P. D. Trzeciaka w ur. Taurowie 1880, po Krzyżyk (or. ar.) od Hasanka, po Meneghie Hedrogg (or. ar.) od Hasanka, po Azet (or. ar.) od Hasanka, po Beni Bagdad od Hasanka po Kohejlan (or. ar.) od Hasanka.

X. „Kokietka Hindostanka“ — wych. w st. w Taurowie ur. 1880 po Hindostan (Sławuta) od Kokietka, po El-Bedary od Kokietka, po Step [po Kohejlan (or. ar.)] od Kokietka, po Schagya [po Bagdad (or. ar.)] od Kokietka, po Przygodzki od Kokietka.

XI. „Kokietka Sheraczka I.“ — wychowana w st. w Taurowie, ur. 1895, po Sheraky, od Kokietka Hindostan.

XII. „Kokietka Krzyżyczka“ — wych. w st. P. D. Trzeciaka w Taurowie ur. 1886, po Krzyżyk II. (Fam. Gazella) od Kokietka, po Hindostan (fam. Sahara) od Kokietka, po Step [po Kohejlan (or. ar.)] od Kokietka, po Schagya [po Bagdad (or. ar.)] od Kokietka, po Przygodzki od Kokietka.

XIII. „Kokietka Sheraczka II.“ — wych. w st. w Taurowie ur. 1892, po Sheraky, od Kokietka Hindostan.

XIV. „Kokietka Sheraczka III.“ — wych. w st. w Taurowie ur. 1893, po Sheraky od Kokietka Hindostan.

XV. „Kokietka Sheraczka IV.“ — wych. w st. w Taurowie ur. 1892, po Sheraky, od Kokietka Krzyżyczka.

XVI. *„Ładna Dahomanka I.“* — wych. w st. w Taurowie u P. D. Trzeciaka ur. 1880, po Dahoman VI—8 od Ładna, po Step [po Kohejlan (or. ar.)] od Ładna po Presse-Papier (po Bagdad or. ar.) od Tetis, po Achmet (or. ar.) od Tetis.

XVII. *„Ładna Hafizka I.“* — wychow. w st. P. D. Trzeciaka w Taurowie ur. 1884, po Hafiz Nr. 387 od Ładna, po Step (po Kohejlan (or. ar.)] od Ładna, po Press-Papier [po Bagdad (or. ar.)] od Tetis, po Achmet (or. ar.) od Tetis.

XVIII. *„Ładna Mohortka“* — wych. w st. w Taurowie, ur. 1884, po Mohort, od Ładna Hafizka II. z r. 1889.

XIX. *„Ładna Dahomanka II.“* — wych. w st. w Taurowie, 1894, po Dahoman IV—8, od Ładna Bosaczka, po Bosak (Sławuta) od Ładna, po Step [po Kohejlan (or. ar.)] od Ładna, po Press-Papier [po Bagdad (or, ar.)] od Tetis, po Achmet (or. ar.) od Tetis.

XX. *„Mlecha Hindostanka“* — wych. w st. w Taurowie, ur. 1882, po Hindostan (Sławuta) od Mlecha, po El-Delemi (Babolna) od Mlecha, po Dahoman (Fam. Sahara) od Rozmaita, po Elazus (or. ar.) od Mlecha sprowadzonej z pustyni.

XXI. *„Mlecha Sheraczka“* — wychow, w st. w Taurowie ur. 1892, po Sheraky, od Mlecha Hindostan.

XXII. *„Mlecha Dahomanka I.“* — wych. w st. w Taurowie ur. 1896, po Dahoman IV—8, od Mlecha Hindostan.

XXIII. *„Mlecha Dahomanka II.“* — wych. w st. w Taurowie ur. 1895, po Dahoman IV 8, od Mlecha Bosaczka, po Bosak (Sławuta) od Mlecha, po Dahoman (Babolna) od Mlecha, po El-Aruus (or. ar.) od Mlecha, (or. ar.) sprowadzonej z pustyni w r. 1845.

XIV. *„Sahara Hafizka I. Honig“* — wychowana w st. w P. D. Trzeciaka, w Taurowie ur, 1885, po Hafiz 387 od Sahara Obojanka, po Obojan (ar. ar.) od Sahara, po Azet (or. ar.) od Sahara, po Kohejlan (or. ar.) od Sahara, sprowadzonej z pustyni.

XXV. *„Sahara Hafizka II.“* — wychow. w st. P. D. Trzeciaka w Taurowie ur. 1890, po Hafiz 387 od Sahara Obojanka, po Obojan (or. ar.) od Sahara, po Azet (or. ar.) od Sahara, po Kohejlan (or. ar.) od Sahara, sprowadzonej z pustyni.

XXVI. *„Sahara Krzyżyczka“* — wychow. w st. u P. D. Trzeciaka, w Taurowie ur. 1886, po Krzyżyk II (Fam. Gazella) od Sahara. po Azet (oz. ar.) od Sahara, po Kohejlan (or. ar.) od Sahara. sprowadzonej z pustyni.

XXVII. *„Sahara Obojanka“* — wychowana w st. u P. D. Trzeciaka, w Taurowie ur. 1878, po Obojan (or. ar.) od Sahara, po Azet (or. ar.) od Sahara, po Kohejlan (or. ar.) od Sahara, sprowadzonej z pustyni.

XXVIII. *„Sahara Mohortka I.“* — wych. w st. w Taurowie ur. 1897, po Mohort — przeznaczona na matkę na r. 1901 — od Sahara Hafizka I

XXIX. *„Sahara Dahomanka I.“* wych. w stadzie w Taurowie ur. 1896, po Dahoman IV—8, od Sahara Krzyżyczka.

XXX. *„Sahara Dahomanka II.“* — wych. w st. w Taurowie ur. 1897, po Dahoman IV—8 od Sahara Krzyżyczka.

XXXI. *„Sahara Dahomanka III.“* — wych. w st. w Taurowie ur. 1893, po Dahoman od Sahara Obojan.

XXXII. *„Sahara Mohortka II.“* — wych. w st. w Taurowie ur. 1897, po Mohort (przeznaczona na matkę na r. 1901) od Sahara Obojan

XXXIII. *„Zulema Hafizka I.“* — wychow. w st. u P. D. Trzeciaka w Taurowie ur. 1884, po Hafiz 387 od Zulema, po Krzyżyk (or. ar.) od Zulema, po Feruch-Chan (Fam. Gazella) od Zulema, po Shagya [po Bagdad (or. ar.)] od Zulema, po Przygodzki od Figa.

XXXIV. *“Zulema Sheraczka“* — wych. w st. w Taurowie, ur. 1892, po Sheraky, od Zulema Hafiz.

XXXV. *„Zulema Dahomanka“* — wych. w st. w Taurowie, 1896, po Dahoman IV—8, od Zulema Hafizka I.

XXXVI. *„Zulema Hafizka“* — wych. w st. P. D. Trzeciaka, w Taurowie ur. 1885, po Hafiz 387 od Zulema, po Feruch-Chan (or. ar) od Zulema po Schagya [po Bagdad (or. ar.) od Zulema, po Przygodzki od Figa.

Rodowód arabskich młodych klaczy

nie wpisanych jeszcze do oficyalnej „Księgi stad“

koni oryentalnych.

XXXVII. *„Brodzka Dahomanka“* — wych. w stadzie w Taurowie, 1894, po Dahoman VI—8 od Brodzka, po Bosak (Sławuta) od Step [po Kohejlan (or. ar.]) od Brodzka, po Przygodzki, od Brodzka wychowany w stadzie P. Dyon. Trzeciaka.

XXXVIII. *„Brodzka Mohortka“* — wych. w st. w Taurowie, 1896, po Mohort, od Brodzka, po Bosak, (Sławuta) i t. d.

XXXIX. *„Pressa Dahomanka“* — wych. w stadzie w Taurowie, 1881, po Dahoman (Babolna) od Pressa, wychowanej w stadzie Zygmunta hr. Dzieduszyckiego w Medowie, po Abiad (or. ar.).

XL. *„Pressa Dahomanka“* — wychow. w st. w Taurowie, 1897 — przeznaczona na matkę na r. 1901, po Dahoman IV—8, od Pressa po Dahoman (Babolna) od Pressa, po Abiad (or. ar.).